

# POLSKA WIERNIA

Tygodnik Katolicki  
Hebdomadaire Catholique

«La Pologne Fidèle»

Niedziela, dnia 23 marca 1947 roku.  
ROK III. Nr. 12. (99).

„KRZYŻ, wbity na  
Golgotcie,  
tego nie wybawi,  
Kto sam na sercu swoim  
Krzyża nie wystawi”.

Adam Mickiewicz.

HIERONIM GORSKI

## KU ZMARTWYCHWSTANIU

NA NIEDZIELĘ PASYJNĄ

**T**O pewne, że chrześcijaństwo nasze przestało być „łatwe”. Przeważnie już się nie „opłaca”. Co więcej — kosztuje. Był czas, gdy dość było iść z prądem, żyć tradycją, dać się nieść znacnemu środowisku, chodzić na nabożeństwo majowe i na mszę co niedzieli, by czuć się i być „porządnym człowiekiem”, takim, co to nie ma specjalnych problemów, gdyż spokojny nurt życia żadnych wirów, żadnych raf mu nie narzuca. Lata sielskie — anielskie, gdy wystarczała, lub zdawała się wystarczać, wiara Maryni Połanieckiej...

Przyszła burza i zdarła, niby wiechcie słomy, posterunki bezpieczne. Potwornymi lejami wżarła się w dusze ludzkie, odstawiając otchłanie dobra i zła, dobra arcytrudnego i zła, podobnego błędnym ognikom, które ciągną w grzązowisko. Któż z nas w ciągu tej wojny nie odkrył w sobie przyczajonej bestii? Już nie tylko nasze pozycje chrześcijańskie, lecz najprymitywniejsze, człowiecze walory znalazły się pod ostrzałem najperfidniejszych ataków. Wiemy, ach wiemy, co z człowieka zrobić może głód czy męka fizyczna! Najstraszliwszą zbrodnią systemów totalnych jest nietyle zabijanie ciał, ile *odczłowieczanie człowieka*, systematyczne wypruwanie z duszy poczucia godności, wolności, wartości, przedzierzganie go w łachman bezwolny. Obozy koncentracyjne, więzienia były i są olbrzymimi imprezami śmierci za życia, osiągają swój cel, gdy człowiek przestaje być człowiekiem, zamienia się w bydlę, świadome jeno swych potrzeb fizjologicznych.

I właśnie, tu w plekle na ziemi, przedziwnym prawem kontrastu dojrzewa w duszach, niepoważniejszych z Bogiem, coraz pełniejsza świadomość dobra. W mrokach nocy ceni się światło, choćby najwęższe. Na moczarach zła szkaradnego, w ohydzie rozpasanych instynktów królewski majestat miłości rozkwita, jak najcudniejszy kwiat. Dla wielu wojna była nie tylko krzyżem, lecz i oślnieniem. Może oślnieniem dlatego, że krzyżem. Stajemy u jądra zagadnienia.

Dziwnym paradoksem jest człowiek, świadom siebie. Gdyż — miejmy odwagę rzec — większość ludzi, zwłaszcza dziś, nie dorasta własnej duszy, żyje naskórkem i umiera, nie poznawszy siebie. Ale, kto w godzinach męki i prób brał się za bary ze samym sobą, odczarowując, za cenę jakżeż krwawą, śpiącą duszę — królową, ten przejrzał tajemnicze, twórcze napięcie, jakie nas stanowi: między duszą głęboką, Wielką Nieznaną, i tą nawierzchnią zmysłów i nerwów, huku i stuku, gorączki i aktywizmu, co daremnie usiłuje ją przytłoczyć ciężką faszyzną. *Trzebaż aż tak radykalnej operacji, by ją wyzwolić?*

Spotkałem niedawno przyjaciela, niewidzianego od siedmiu lat. Twarz zoroana bruzdami, jak stary perga-

min, mówiła więcej, niż słowa. Wiedziałem od kolegów, co przeszedł w obozie, we więzieniu. Nie śmiałem pytać.

Weszliśmy do kafejki, na buławkach. Mówiliśmy zrazu o sprawach obojętnych. Przez okno dolatywał gwar paryskiej ulicy. Migły bez troskie twarze przechodniów. Nagle rzekł, stłumionym głosem:

„Wiesz? Ja nuzego nie zaruję”.  
Milczał chwilę jakby czekając na

odповідź i mówił dalej, urywanym głosem, wając słowa:

„To wydaje się takie dziwne, że aż wstyd się przyznać. A jednak — prawda. Niczego nie żałuje. Nie myśl, że to cierpiętnictwo! Mówię, jak zwykły „businessman”. Warto było zapłacić aż taką cenę za to, com zdobył...”

I jeszcze wolniej, jeszcze ciszej. „Widziałeś gąsienicę? Kto by pomyślał, że przedzierzgnie się w mo-

tyła? Każdy z nas jest taką gąsienicą. Stać nas na skrzydła, stać nas na motyla. Tylko, że boli. I dlatego, przeważnie, wolimy czołgać się do śmierci. Boimy się cierpienia. A przecież tylko ono zdolne wyzwolić w nas duszę

Przerwałem: „Cierpienie jest bronią obosieczną. Jednych odradza — ilu zabija! Roi się wokół nas od ofiar cierpienia, toż wiesz! Nie dorosli próby; nie dorosli skrzydeł. Żal patrzeć. Na cóż zda się ogień, jeśli nie oczyszcza, nie hartuje?”

Uśmiechnął się tym swoim dobrym, zlekka łobuzerskim uśmiechem, który nagle mi przypomniał tamte lata:

„Cóż my wiemy, cóż ty wiesz? Nie nam sądzić, czy opłaciło się cierpienie, czy nie. Zważ, że o tych sprawach mówić trudno. Wstyd. To jakby zdrada zawierzonej tajemnicy. Bóg lepiej zna serce ludzkie, sam je ma. Co do mnie wierzę, że wielkie cierpienie nigdy nie jest daremne. Nawóz nie od razu się kalkuluje. Lecz przyjdzie dzień, gdy z ziemi, nasiąknięj łzami i krwią, zrodzi się plon. Bogaty plon. Widzisz, poprzez te lata zrozumiałem krzyż...”

Umilkł, jakby szukając słów. Przed oknem stanęła wytworna pani z pieskiem, szukając kogoś wpośród obecnych. Brzęcząc żałośnie, dwie muchy — niedobitki obijały się o szybę. Zapadał seledynowy zmierzch.

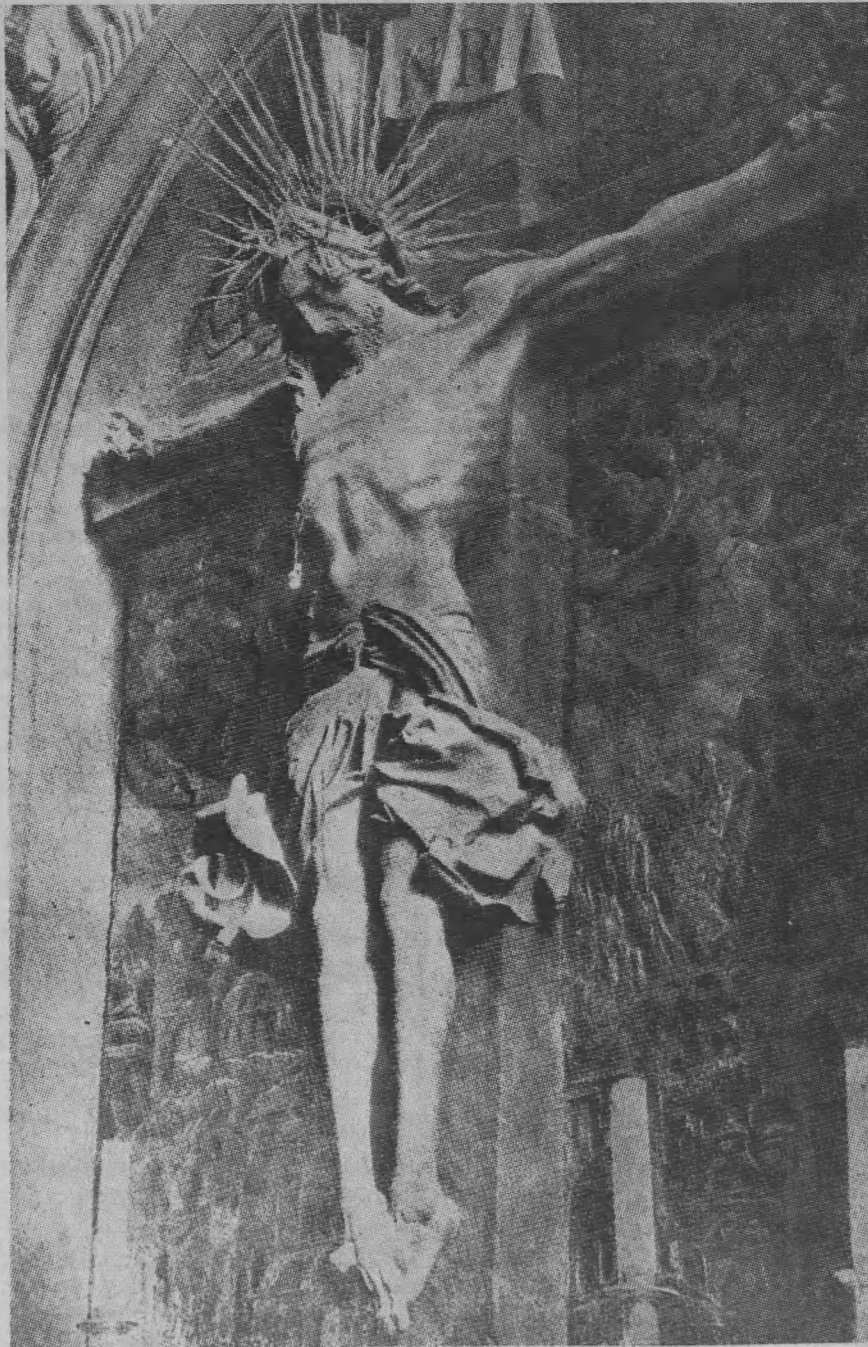
Kończył jeszcze ciszej, jakby tylko dla siebie: „Nawet tym, co widzą w nim szubienicę, jest znakiem zbawienia. Nie nam kłaść granice Bożemu miłosierdziu! Chrystus zasłużył go sobie tak ciasno, tak mocno doń przywarł czterema gwoźdźmi, że, chcąc niechcąc, jego znajdujesz na każdej drodze krzyżowej. I wtedy wszystko staje się proste i łatwe, gdyż u kresu drogi świecą łuny Zmartwychwstania...”

Hieronim GORSKI.

## „POLSKA WYJDZIE Z KRYZYSU”

„News Exchange” donosi, że radio watykańskie podało wiadomość o prośbie „rządu warszawskiego”, skierowanej do Episkopatu Polskiego w sprawie odprawienia w Warszawie nabożeństwa dziękczynnego po ostatnich wyborach. Przedstawiciel hierarchii Kościelnej miał odpowiedzieć odmownie, twierdząc, że nabożeństwo podobne byłoby uznaniem ostatniego głosowania. Na zarzut, jakoby takie ustosunkowanie się Kościoła do obecnych „władz” w Kraju było aktem wrożej demonstracji wobec „rządu”, wspomniany wyżej przedstawiciel Episkopatu odparł: „Chyba nie sądzicie, Panowie, że będziemy swojej powagi używali obecnemu „reżymowi”.

Komunikat „News Exchange” uzupełnijmy jeszcze wyjątkiem z wywiadu, udzielonego przedstawicielowi Agencji N. C. W. C. przez J. E. m. Ks. Kard. Prymasa A. Hlonda, który wyraził swoje głębokie przekonanie, iż „pod opieką Matki Najświętszej, Polska wyjdzie z obecnego, bardzo trudnego kryzysu i zbuduje swą przyszłość całkowicie na zasadach nauki Chrystusa”.



# DOBRA NOWINA

## NIEDZIELA PASYJNA

Onego czasu mówił Jezus do Żydów: Kto z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście. Odpowiedzieli tedy Żydzi, i rzekli mu: Czy my nie słusznie mówimy, żeś ty jest Samarytanin i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale czczę Ojca mego, a wy mnie znieważacie. Ale ja nie szukam chwały własnej: jest taki, kto szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli kto zachowa mowę moją, śmierci nie zazna na wieki. Rzekli tedy Żydzi: Teraz poznaliśmy, że czarta masz. Abraham umarł i Prorocy, a ty powiadasz: Kto zachowa mowę moją, śmierci nie zazna na wieki. Czyś ty jest większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł, i nad proroków, którzy pomarli? Kim sam siebie czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeśli ja sam się chwale, niczym jest chwala moja. Jest ojciec mój, który mnie uwielbia, o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym, a nie poznaliście go, ale Ja go znam. I jeśli bym powiedział, że go nie znam, byłbym podobnym wam, kłamcą. Ale go znam i mowę jego zachowuję. Abraham, ojciec wasz, z radością wniósł dnia mego i uirzał i rozradował się. Rzekli mu tedy Żydzi: Piećdziesiąciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś. Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Zanim Abraham się stał, ja jestem. Porwali tedy kamienie, aby nań rzucić. lecz Jezus uknuł się i wyszedł z kościoła.

## Bohaterskie etapy

Człowiek, uczestniczący swym umysłem i uczuciami w życiu świata, doznaje ciągle niepokojów. Odkrywa myślą nowe zjawiska, ustala prawa natury, buduje wiedzę. Tak, jak nowa twarz wywołuje żywe zainteresowanie w towarzystwie prowincjonalnym, podobnie reaguje na otoczenie człowiek, starający się poznać świat, który depcze stopą, ogląda i podsłuchuje.

Ale prawdziwy niepokój zaczyna się w dziedzinie moralnej. Ktoś był ci przyjacielem. Wymieniałeś z nim uczucia i myśli. Stał ci się potrzebny w życiu. I oto nagle odchodzi... Zdaje ci się, że część twego życia wygasła... Znowu porządek moralny, natchniony prawami ewangelii, wyniesiony z domu rodzinnego, ukochany jako udział najłepszy w spadku po ojcu i matce, ugina się i załamuje pod naporem wypadków i ludzi. Sprawiedliwość społeczna, wreszcie, przestaje być drogowskazem i w życiu innych i w twoim własnym...

Wobec tych spostrzeżeń i odczuć bolejesz, że świat twój wewnętrzny łamie się, gmatwają się drogi, którymi zdrażałeś do ludzi i do Boga. Niepokój szarpie twą myślą i twym sercem. Były czasy, żeś tracił ład serca, ale teraz, gdyś zmądrzał życiem, pracą, cierpieniem opierasz się o krzyż, szarpiesz nim i wołasz o odpowiedź na zagadki, które cię dręczą.

W Wielkim Poście Kościół stawia ci przed oczy, nasuwa myślom i sercu obraz Chrystusa, solidaryzującego się z twoim życiem. Kiedy idziesz myślą za etapami Jego męki, czujesz się silniejszym, oparty ramieniem swego starszego Brata — Boga.

Najpierw przyglądasz się Mu z miłością w Ogrójcu. Oddalony od uczniów, klęczysz.

I kiedy kolana Jego wycisnęły ślad w glebie, a dłonie kryją twarz, Chrystus przyjmuje, w duchu braterstwa z całą ludzkością, wszystko zło na siebie, do jakiego był zdolny człowiek na ziemi. Widział zło Adama, bratobójstwo Kaína, rozpusztę Sodomy, kradzieże, wyzyski, nienawiści, które, jak potężny huragan, przewalają się przez dzieje człowieka na ziemi. Ale widział i zło moje, który piszę te słowa, i zło twoje, co przesuwasz wzrok swój po tych liniach. I zadrżał!

Bo kto jest On? — Świętość Najwyższa. Aniołowie nie śmia zbliżyć się do Niego, świadomi Jego wielkości, piękna i dobroci. Tymczasem, w tej chwili, Chrystus się czuje solidarnym ze złem naszym. Pod ciężarem jego ugina się; świadomość zła napawa gorączką serce Boga — Człowieka; Jego dusza buntuje się na myśl tej przepaści — grzechu, dzielącej Ja od Świętości Boskiej. I będąc tylko Człowiekiem,

woła: „Panie! spraw, aby odszedł ode mnie ten kielich!”

Jednak zbyt ceni prawo Boskie, którego honoru chce bronić przed naszym złem i zbyt współczuje człowiekowi, którego upadki moralne dręczą: dlatego dźwiga się duchowo z otchłani upodlenia ludzkiego i, podkreślając prymat obowiązku wobec praw bożych, dodaje: „Jednak niech nie moja, ale Twoja wola się stanie!”

To był etap bohaterskiego obowiązku...

Kiedy życie się sprzysięże przeciw Tobie: kiedy będą ci przypisywać zło, któregoś nie popełnił; kiedy obrzuca cię nieuczciwi stekiem obelg i kłamstw, nie załamuj się. Bóg sam przeszedł tą drogą, by ci pokazać, że nad wszystkim królujecie Jego prawo, a twoim obowiązkiem bohaterskie pełnienie go.

Idzie Chrystus na górę Kalwarię, dźwigając Krzyż. Trudząc się pod jego ciężarem, dźwigając go, upadając pod nim, podnosząc się, jest uosobieniem ciebie i twojej drogi. I ty cierpisz, idąc przez życie; i twoje kroki są często chwiejne. Moc nie jest zawsze Twoim udziałem. Dlatego idź za Chrystusem w poczuciu łączności z Jego cierpieniem. On nie idzie, jak niewolnik złamany. Zmierza ku swemu przeznaczeniu, z głową podniesioną ku górze i z sercem pełnym wytrwałości. Wie, że bohaterstwo jest sumą zwycięstw, doprowadzonych aż do ostatniego bez zniechęcenia, bez zbaczania z drogi. — Widok Matki Zbolałej nie załamie Go. Złość tłumu i faryzeuszów nie wytrąci z równowagi. Wytrwałość w pełnieniu bohaterskim Woli Boga zawieździe go na czarną szubienicę Krzyża, skąd, jak z trybuny, uczyć nas będzie swego prawa, jak król, będzie ukazywał tytuły swego władztwa. Milionowe rzesze od tej pory, po dzień dzisiejszy, szły za Nim. I ostatecznie wytrwały na Jego szlakach.

Wreszcie jest rozpięty na czarnym drzewie, ofiarowan za nasze grzechy. Krew Jego, spływając po krzyżu, łączy się z ziemią, z której Bóg — Stwórca kształtował nasze ciało. Spogląda na nas poprzez wieki i ogarnia miłością Zbawcy. Nie potępił łotra, nie potępił ciebie, tylko pozwolił, by bohaterstwo Jego przeniknęło twoje czyny. On konał w bohaterstwie kapłana ofiarnika, byś ty mógł żyć w bohaterskim pełnieniu Prawa Bożego. Jego śmierć zapoczątkowała twoje życie.

Kiedy rozważasz niepokój ludzki, powodowany bólem, nie zapomnij o Chrystusie. Szukasz oparcia? Spójrz na Boga, który stał się człowiekiem, by stać ci się przystępniejszym nauczycielem. W Ogrójcu uczył cię bohaterskiego przedkładania woli Boga nad wolę własną.

## KOMUNIKATY

### Biura Prasowego Polskiej Misji Katolickiej we Francji

Ojciec święty wzywa do utrwalenia pokoju. — Przemawiając w przeddzień 8-ej rocznicy swej koronacji papieskiej, Ojciec św. Pius XII wezwał wszystkie narody do pewnych ustępstw na rzecz ciągłego i rzeczywistego pokoju. Cień bomby atomowej powinien, zdaniem namiestnika Chrystusowego na ziemi, przerazić najbardziej nawet odporne umysły i serca i skierować wysiłki całej ludzkości w jednym kierunku: ustalenia jaknajszybszego upragnionego i sprawiedliwego pokoju.

Episkopat Szkocji w obronie Polski. — Episkopat Szkocji wydał specjalny list pasterski, wypowiadając się przeciwko polityce mocarstw, które pozbawiły Polskę prawa samostanowienia o sobie. List ten zamieszczamy w bieżącym numerze „Polski Wiernej” w całości.

Zbiórka na potrzeby dziecka i młodzieży na ziemiach odzyskanych. — Pod przewodnictwem p. Heleny Sikorskiej utworzył się w Londynie Komitet zbiórki na potrzeby dziecka i młodzieży na Ziemiach Odzyskanych. Zebrane przez uchodźstwo wojenne w Anglii fundusze Komitet odda do dyspozycji J. Em. Księcia Metropolity Krakowskiego Kard. Sapiehy.

„Apostolstwo Chorych” w Kraju. — Znanie sprzed wojny polskie „Apostolstwo Chorych” wznowiło obecnie swoją działalność, przenosząc centralę ze Lwowa do Katowic (ul. Plebiscytowa 49a). Celem tej akcji jest wytworzenie z wszystkich ludzi, cierpiących w Kraju, jednej wielkiej rodziny i ofiarowanie po bożemu znoszonych bolesci ciała i niebu we wskazywanych przez „Apostolstwo” intencjach. Na czele tego dzieła stoi jego założyciel, Ks. kan. Michał Rękas, który, obok redagowania biuletynów dla członków „Apostolstwa Chorych”, wygłasza również co piątek o godz. 16.30 w programie ogólnopolskim specjalne audycje radiowe.

Przed „Tygodniem Społecznym”. — Trzeci po wojnie katolicki „Tydzień Społeczny” (Semaine Sociale) we Francji odbędzie się w lipcu b. r. w Paryżu. Przedmiotem jego wykładów i dyskusji będzie: „Katolicyzm społeczny wobec wielkich kierunków dzisiejszych: marksizmu, faszystów, neoliberalizmu”.

Misje ludowe i rekolekcje wielkopostne w ośrodkach polskich we Francji. — W bieżącym roku we wszystkich dekanatach polskich we Francji odbywają się misje i rekolekcje wielkopostne. We Francji północnej głoszą nauki misyjne Ks. superior Kubsz i Ks. Major Stolarek. W Marles-les-Mines misje zakończyły się 16 marca b. r. nienotowanym dotychczas napływem Polaków do Sakramentów świętych. Przez dwa tygodnie spowiadali misjonarze od samego rana do późnej nocy, korzystając przy tym z pomocy kilku księży sąsiednich ośrodków. W Oignies przeprowadził rekolekcje Ks. superior Wiater, a kazanie końcowe wygłosił Ks. red. Kaszubowski.

We Wschodniej Francji nauki misyjne głoszą O. Władysław, Franciszkanin z Tuluz i Ks. Dr. Wędzioch z Paryża. — W środkowej Francji, w największym ośrodku polskim w Gauthereys, prowadził rekolekcje najstarszy kapłan polski na wychodźstwie — Ks. superior Bieniasz. W Amiens — w czwartek, piątek i sobotę Wielkiego Tygodnia kierować będzie rekolekcjami Ks. Dr. Wędzioch. Między 2—6 kwietnia b. r. koło paryskie Polskiego Katolickiego Stowarzyszenia Uniwersyteckiego „Veritas” organizuje rekolekcje zamknięte dla swych członków i sympatyków w domu OO. Oblatów w La Ferté sous Jouarre. Konferencje głosić będzie Ks. superior Kubsz. W Kościele polskim w Paryżu rekolekcje odbywać się będą w ciągu Wielkiego Tygodnia. Nauki wygłosi Ks. dyrektor Dr. L. Moska.

Z braku misjonarzy polskich w innych ośrodkach wychodźczych misje względnie rekolekcje przeprowadzają sąsiedni duszpasterze polscy, wyreczając się wzajemnie.

Przed V-tą polską pielgrzymką narodową do Lourdes. — Tegoroczna Polska Pielgrzymka Narodowa do Lourdes przewidziana jest na czas od 3 do 9 sierpnia. Wyjazd uczestników z ośrodków polskich nastąpi w niedzielę, w godzinach popołudniowych. Przyjazd do Lourdes nastąpi w poniedziałek, dnia 4 sierpnia w godzinach rannych. Uczestnicy Pielgrzymki wracają z Lourdes do swych domów w sobotę, dnia 9 sierpnia, w godzinach porannych. Wyjazd z Lourdes — w piątek, dnia 8 sierpnia po południu.

W tegorocznej pielgrzymce weźmie udział liczniejsza grupa studentów polskich z wszystkich ośrodków akademickich we Francji, prowadzona przez swoich Księża Kapelanów, która odnowi ślubowania Częstochowskie u stóp Najśw. Maryi Panny w Lourdes.

### ZJAZD CHRZEŚCIJAŃSKICH DEMOKRATÓW

Od 27 lutego do 2 marca odbywał się w Lucernie, w Szwajcarii, międzynarodowy kongres chrześcijańsko-społeczny. Obecni byli przedstawiciele 8 państw.

Na otwarcie kongresu przybył prezydent republiki szwajcarskiej, dr. Etter, który jest katolikiem. W przemówieniu swym wyjaśnił on, dlaczego Szwajcaria zachowuje neutralność, a następnie podkreślił znaczenie religii w wielkim dziele odbudowy zniszczonej Europy.

Kongres uchwalił rezolucję stwierdzającą, że wstrząśnięta aż do fundamentów Europa tylko wtedy będzie się mogła

skonsolidować i pokój zostanie zabezpieczony, jeśli zasady poszanowania osobowości ludzkiej, wolności i postępu społecznego zostaną wprowadzone w życie.

Następny zjazd odbędzie się w Brukseli.

### I WOLNOMULARZE ZMIENIAJĄ SWÓJ STOSUNEK

Wielki mistrz włoskich wolnomularzy obrządku szkockiego, powiedział w swym oświadczeniu, w którym wymienił zasady swego oddziały, że jego obrządek szanuje kościół rzymsko-katolicki. Obrona wolności ludzkiej jako też rozwiązywanie zagadnień społecznych są również objęte tymi zagadnieniami.

Prawdziwy Przyjaciel naszego tygodnika dziś jeszcze zamówi

## KALENDARZ KSIĄŻKOWY — „Polski Wiernej”

Bogata treść. — Mnóstwo rysunków i fotografii.

Praktyczny podarek dla każdego.

CENA 95 Fr. (z przesyłką), — 128 STRON.

Z A M A W I A Ć

„POLSKA WIERNA”, 263-bis Rue Saint Honoré — PARIS I.

Kiedy dźwigał twój grzech na górę Golgotę nie załamywał się. Wytrwałością w bohaterstwie uczył cię, sztuki życia. A kiedy, w ostatnim etapie swego ziemskiego istnienia, stał się symbolem bohaterskiej miłości, broniąc honoru obrażonego

Boga i jedynając Człowieka ze swoim Stwórcą, stał się źródłem twojej mocy.

Jego etapy bohaterskie są wzorem dla twego czynu, który przygotowuje twoją wieczność.

O. Jacek DĄBROWSKI O.M.C.

# LUDZKA NĘDZA

Rozmaicie możemy się zapatrywać na obecny kryzys. Jeden atoli problem będzie u jego podstaw. Nędza ludzka. Nędza człowieka w stosunku do dóbr ziemskich, których coraz więcej mu brak. Nędza w stosunku do siebie równych w społeczności, stojącej się dżunglą i nędza w stosunku człowieka do siebie samego.

Nie zawadziacytowanie Pascala tego myśliciela, co to powiedział, że „ostatnim krokiem rozumu jest wykrzyć, iż istnieje nieskończoność rzeczy, która go przewyższa”.

„Nie wiem, kto mnie postawił na świecie, pisze, ani czym jest ten świat, ani czym ja sam jestem — znajduję się w ignorancji wszystkich rzeczy. Nie wiem, czym jest moje ciało, moje zmysły, moja dusza i ta część we mnie, co myśli o tym, co mówię, która zastanawia się nad wszystkim i nad sobą.”

„Oglądam te straszne przestępstwa, mnie otaczające wsze świat — i konstatauję przywiązanie do kątka tej szerokiej rozciągłości — bez zdania sobie sprawy, dlaczego raczej tu, na tym miejscu, jestem uplasowany, a nie na innym, dlaczego ten krótki czas, dany mi do życia, ma taką, a nie inną, granicę w wieczności, która cała mnie poprzedziła i cała po mnie nastąpi...”

„Ze wszystkich stron tylko nieskończoności oglądam, co zamykają mnie, jako atom i cień, który trwa na niepowrotną chwilę. Wszystko, co wiem, to, że mam wnet umrzeć. Lecz i to, o czym najmniej wem jest śmierć, której uniknąć nie mogę.”

„Jak nie wiem, skąd przychodzi, tak też nie wiem, dokąd idę... Oto mój stan, pełen niepewności i słabości...”

Za naszych dni szuka człowiek odpowiedzi na kwestię nędzy ludzkiej. Umysł jego wysiła się nad „budowaniem” świata bez biedy i niedoli. Widząc niepewność losów świata, chciałby wyeliminować lęk, nienawiść, głód i wojny.

I oto trzy rozwiązania: przemoc, raju ziemskiego i rozpacz.

Zadowolimy się cytatami.  
1.—NIETZSCHE, ojciec rasizmów, głosi: „Cieszę się, że po tysiącletnich błędach i zamieszaniach odnalazłem drogę, prowadzącą do „tak i nie” życiowego. A zatem:

Stawiam „nie” przed wszystkim, co osłabia i wycieńcza.

Stawiam „tak” w obliczu wszystkiego, co wzmacnia, gromadzi siły i usprawiedliwia poczucie mocy.

Dotychczas ani jednego, ani drugiego nie nauczano: uczono cnoty, bezinteresowności, pobożności, a nawet zrzeczenia się życia.

Doświadczyłem, że ta cnota, ta obożność, jest groźniejsza od jakiego bądź WYSTĘPKU...

Trzeba mieć we czci przeznaczenie, fatum, które mówi do słabego: zgiń!

„Bóg umarł”: jesteśmy zatem ludźmi wolnymi, którym niczego nie wzbронiono”.

2. — Drugim fałszywym Prorokiem jest MARX. Oto, w jaki sposób myśli zaprowadzić szczęście na ziemi:

„Religia jest opium ludu. „Religia robotników jest bezbożna, gdyż

pragnie utrwalić bóstwo człowieka. (Człowiek „będzie” bogiem).

Pragniemy doprowadzić człowieka do takiego zadowolenia ziemskiego, któreby mu zastąpiło „schrony” metafizyczne.

Tak, jak w religii, rządzi człowiekiem produkt jego własnego mózgu, tak i w kapitalizmie rządzi nim produkt jego własnych rąk.

Trzeba jedynie człowieka, któryby był producentem — konsumentem”.

3. — Najnowszym demagogiem jest SARTRE i jego przyjaciel CAMUS. Nie posiadają, jak Nietzsche (swastyka) i Karol Marx (sierp i młot) swego godła, ale za to całą ich naukę opatrzyć można „znakiem zapytania”.

„Życie człowieka zaczyna się po drugiej stronie rozpacz”. (Sartre)

Dotychczas chodziło o to, czy jest „sens” w życiu, aby je spędzać. Dżiś przeciwnie. Życie będzie lepiej spędzone, jeżeli sensu mieć nie będzie... Trwać przed absurdem... Wyczerpać wszystko, co mamy... Żyć bez apelacji... (Camus).

„Rozum uwypukla pozory i zakrywa obrazami to, co nie ma racji”. (Camus).

„Jesteśmy zwierzętami; kładziemy słowa na instynkty”. (Sartre).

Na szczęście problem „ludzkiej nędzy” otrzymał inne rozwiązanie.

1947 lat temu urodził się Ten, co współczuł ludzkiej biedzie. Człowiek

ów zostawił na świecie ślad, ponieważ od jego kolebki liczy się lata: każdy, chcąc nie chcąc, mówi o Nim.

Jego przyjście zapowiadali Prorocy. Narodził się „pod okupacją”.

Można sobie wyobrazić pokładane w nim nadzieje, jako w przyszłym „oswobodzicielu”. Naród wynędział w Nim Zwycięzcę, któremu nic i nikt „oporu” nie stawi. Cuda przykuwają do Jego nauczania. Nikt tak dotąd nie przemawiał... Skutkiem Jego słowa ślepi widzą, głupi słyszą, chromi chodzą, umarli powstają...

Jego wrogowie — a ma ich moc — naprożno starają się od „włodziciela” odwieść rozentuzjazmowaną rzeszę. Ich podstępny pełzną na niczym, ich przemoc daremna. Lud widzi bliskie uwolnienie.

A Jezus przemawia... Mówi, że przyszedł wziąć na siebie wszelką nędzę ludzką. Że pochodzi ona z nieposłuszeństwa pogardzonym prawom Boga. Niesprawiedliwości nakazuje naprawę krzywdy. Nienawidzącym się zaleca: „Miłujcie się nawzajem”. Poniżej pysznych, wywyższa pokornych, przebacza słabym.

Nie ukrywa, że życie Jego będzie krótkie. Że stał się człowiekiem, aby śmiercią zadośćuczynić za błędy przeszłe, obecne i przyszłe, oraz pokazać drogę ku szczęśliwej wieczności...

Pewnego dnia, gdy wszystko oddał, poczuł, że godzina Jego przyszła, że niendawie wystąpiła, a z nią,

cała nędza ludzka: celem zniweczenia Go... Mimo, że Wszechmocny pozwala się ciągnąć na śmierć najhaniebniejszą, jakby siły Go opuściły...

Umrze. Śmierć Jego oficjalnie skonstatowano... praktycznie potwierdzono: włóczęgią przebito mu serce.

Na oko — śmierć Jezusa jest przegrana. W rzeczywistości — triumfem.

Po trzech dniach — grób Jego zastano pustym. Chrystus zmarł, twychwał. Zjawił się świętym niewiastom, Piotrowi, Apostołom. Nowe sprawa cuda...

Śmierć nie jest końcowym rozdziałem Jego dzieła. Sam tłumaczy uczniom, idącym do Emaus: „Czyż nie trzeba było, aby Chrystus to cierpiał i tak wszedł do chwwały Swojej? W tym zdaniu daje rozwiązanie życia i śmierci, która wchodzi jako element, konieczny do całości naszego bytowania... Jakże naiwni zatem ci, co Go „krzyżowali”. Nie oni od Niego silniejsi. Nie ich rozkazy i gwoździe przybiły i trzymały na drzewie „hańby” Jezusa. To Jego miłość z nim Go złączyła.

Posuwamy się w twierdzeniu dalej.

Pozorna klęska Chrystusa jest przyczyną jego prawdziwego Zwycięstwa. Między cierpieniem i śmiercią Jezusa a naszym zbawieniem jest stosunek przyczyny do skutku.

A zatem: czy byłaby to odpowiedź na problem ludzkiej nędzy?

Czy warto walczyć o panowanie gwałtu, przemocy (Nietzsche)? Czy warto marzyć o ludzkim szczęściu na ziemi (Karol Marx)? Czy rozszerzać świadomą rozpacz (Sartre?)

Przegrywa wszystko, co nie żyje i nie umiera z Chrystusem.

Życie nie jest celem — lecz środkiem do celu. Człowiek przychodzi na świat jako wędrownik. Dni szczęśliwe i nieszczęśliwe — mają swe znaczenie i należą do całości.

Człowiek do wyższych stworzony jest rzeczy. Jak dla Chrystusa, tak i dla niego, nie wszystko kończy się ze śmiercią. I on, jak Chrystus, może prosić o oddalenie „kielecha goryczy” — i on ma być gotowy na zgodę z wolą Bożą. „Nie moja, ale Twoja niech się stanie”.

Chrześcijanin powinien odnieść tę odpowiedź Chrystusa do nędzy ludzkiej.

Czyni to Kościół, którego on jest członkiem.

Historia potwierdza, że Kościół święty nie zna spokoju. Nie ma wieku, w którymby nie rozciągał członków swych na krzyżu. Słowa Chrystusa o potrzebie cierpień przy wejściu do chwwały — tłumaczą całe życie Kościoła.

Dlatego — znakiem triumfu Kościoła jest świętość jego dzieci. Zwycięstwo kościoła polega na wyprowadzeniu z nędzy ludzkiej wielkości Synów Bożych. Stąd nie żyje usypiającym optymizmem, nie zamyka oczu na brzydotę spustoszenia: liczy się z trudnościami i cierpieniami. Dla niewierzących braci jest jak turysta, który, stojącemu nad przepaścią górską, rzuca napomnienie...

„Ufajcie — Jam zwyciężył świat”.

O. M. I.

## ODEZWA EPISKOPATU SZKOCJI W SPRAWIE POLSKI

Episkopat rzymsko-katolicki Szkocji ogłosił 26-go lutego 1947 r. następującą odezwę do „wolnych ludów brytyjskiej Wspólnoty Narodów”:

Jeszcze raz zwracamy uwagę na los Narodu Polskiego, którego długotrwałe prześladowanie przez jego nieprzyjaciół, napawa nas głębokim smutkiem. Kilka lat temu uważaliśmy za swój obowiązek potępić podstęp rządu moskiewskiego, którego celem było zapewnienie ze strony Aliantów uznania grupy protegowanej przez komunistów. Grupa ta, chwyciwszy cugle władzy w Polsce sprawuje swe złe rządy w oparciu o bagnet.

Wyniki tak zwanych wyborów wykazują wyraźnie, nawet dla ślepych, prawdę naszych oświadczeń, dotyczących cynicznej woli Krem’a narzucenia Polsce tego rodzaju dyktatury, która zwie się „czerwonym faszyzmem”.

Nigdy nie było wątpliwości co do celu i sposobu użycia sowieckiej Gestapo w Polsce. Ci najemnicy przez morderstwa, terror i tortury okazali, co są warci!

Wolne i nieskrępowane wybory w Polsce były jednak również gwarantowane przez W. Brytanię i Stany Zjednoczone, bez których zgody nie mógłby powstać rząd tymczasowy. Nowy reżym nie może być, pod żadnymi pozorami traktowany przez cywilizowane państwa jako reprezentant, który był wybrany legalnie. Rządy Brytanii i St. Zjednoczonych potępiły wybory za ich przeprowadzenie. Nasz obowiązek nie kończy się na tym. Musimy nalegać na to, aby Rosja wypełniła obowiązek przeprowadzenia wolnych wyborów w Polsce w takich warunkach i pod takim międzynarodowym nadzorem, który zabezpieczy ogół wyborców w Polsce przed przemocą i zastraszaniem podczas głosowania.

Musimy także rozważyć teraz poważnie cel ostateczny sowieckich ambicji terytorialnych. Polska została pożarta. Łotwa, Estonia, Litwa — dzielne małe państwa — nie istnieją. Państwa bałkańskie są połknięte częściami. Ale Rosja jest cią-

gle głodna. Tutaj w naszym kraju uczniowie i obrońcy Rosji, niektórzy z nich znajdujący się na wpływowych stanowiskach w naszych wielkich Trade Unionach i otwarcie solidaryzujący się z oficjalnym organem prasy sowieckiej — dążą nieustannie do tego, aby zredukować nasz wielki naród do roli jeszcze jednego państwa sowieckiego. Wolność szybko uchodzi z Europy, a gdy wolność ginie, rosną niebezpieczeństwa dla naszej swobody.

W tych trudnych okolicznościach, chcemy zapewnić Naród Polski o naszym serdecznym współczuciu, do którego dołączamy obietnicę nieustannych błagań wznoszonych do Boga o szybkie wyzwolenie Polski z więzów niewoli. Równocześnie zaś wzywamy wszystkich w Boga wierzących, a zwłaszcza tych, którzy zajmują kierownicze i wpływowe stanowiska w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów, aby rozważyli następstwa, jakie powstają dla całego świata, jeżeli potulnie będziemy zgadzać się na odmowę Rosji Sowieckiej szanowania uroczystych zobowiązań międzynarodowych i odrzucenia naszych obietnic wobec Narodu Polskiego. Imperium Brytyjskie nie może i nie powinno milczeć, podczas gdy Polska śmiertelnie krwawi. Jedyną naszą nadzieją przetrwania jako wolnego kraju jest podjęcie na nowo piasz cza Krzyżowców przeciw złu, obwołanie się obrońcą sprawy małych narodów Europy, potępienie zakucia tych narodów w niewole, naleganie na przywrócenie tym narodom suwerennego prawa do własnych rządów i nieustanne a odważne demaskowanie sprzysiężenia sowieckiego, zdążającego do obalenia naszej cywilizacji.

Odezwę podpisali:

Andrew Joseph McDonald, arcybiskup St. Andrews i Edynburga.

Donald A. Campbell, arcybiskup Glasgowa.

William H. Mellon, biskup Galloway.

Kenneth, Grant, biskup Argyli i Wysp.

James D. Scanlan, biskup sufragan Dunkeld.

David Paterson, wikariusz kapitularny Aberdeen.

## NA SZEROKIM SWIECIE

### DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ

Czeska prasa katolicka z dumą wspomina o wystąpieniu czeskiego ministra oświaty, Jaroslawa Stransky’ego, na posiedzeniu rady UNESCO (dla nauki i kultury). Oświadczył on m. in.: „Gdyby się komuś udało przekonać świat, że dziesięcioro przykazań mają znaczenie dla każdego człowieka i narodu, dokonałby ogromnej rewolucji. To zadanie ma przed sobą UNESCO”. Słowa proste, ale trafiające w sedno, choć ktoś mógłby powiedzieć, że — banalne. Trafiają w sedno, bo kultura bez etyki nie jest do pomyslenia,

a etyka bez związku z Bogiem jest domem, budowanym na piasku. Z wystąpienia czeskiego ministra widać, że czasem narody „materialistyczne” (a za taki pospolita opinia uważa Czechów) mogą być nauczycielami narodów chrześcijańskich.

### FAKULTET MISJOLOGICZNY.

Na uniwersytetach katolickich są nieraz katedry misjologii, poświęcone badaniom warunków pracy misjonarskiej. Holandia idzie dalej: Rektor katolickiego uniwersytetu w Nimvegen, Mulders wystąpił na

publicznej konferencji przy udziale przedstawicieli rządu i episkopatu z projektem stworzenia osobnego wydziału uniwersyteckiego dla misjologii. „Szybkie podnoszenie się poziomu kultury w krajach misyjnych po wojnie, mówił, wymaga od misjonarza wielkiego i wielostronnego wykształcenia, — większego, niż w wiekach ubiegłych. Jedna katedra już nie wystarczy; trzeba całego fakultetu”. Obejmie on m. in. następujące katedry: historia misyj, prawo w sprawie misji, etnologia, filozofia religii, życie gospodarcze w krajach misyjnych, higiena stref tropikalnych, językoznawstwo misyjnych terenów... Wykłady mają być tak urządzone, by mogli z nich korzystać słuchacze różnych narodowości.

### ARCYBISKUP STEPINAC DOMAGA SIĘ REWIZJI PROCESU.

Jak donosi szwajcarska prasa katolicka, premier „ludowego rządu” Chorwacji, dr. Vladimir Bakaritch, odwiedził w więzieniu arcybiskupa Stepinaca i przedłożył mu projekt petycji do marsz. Tito, wyjaśniając, że jeżeli ją podpisze, to odzyska wolność. Uwięziony prymas Jugosławii stanowczo odmówił.

Arcybiskup Stepinac oświadczył, że nie chce uwolnienia, ani wyjazdu do Ameryki, lecz domaga się rewizji swego procesu, i to nie przez „trybunał” komunistyczny, lecz przez niezależny sąd.

Arcybiskup trzymamy jest w więzieniu Lepoglava, gdzie pracuje jako zwykły robotnik przy oprawie książek.

## Cotni pisać

ZACIEMNIENIE

Wyjątek z rozważań, zamieszczonych w „Manchester Guardian”.

Po przejaśnieniach w ostatnich czterech miesiącach — horyzont polityczny znów się zaciemnił. Wiele międzynarodowych organizacji nie poczyniło najmniejszego postępu. Rosja prowadzi gwałtowną kampanię propagandową przeciw W. Brytanii, szczególnie na odcinku Niemiec. W atakach tych biorą również udział satelici Rosji. Jeśli Rosja rzeczywiście pragnie pokoju na polu politycznym i gospodarczym, nie są to gesty przyjazne. O ile postawa Rosji stała się ostatnio jeszcze bardziej zagadkowa, o tyle wyjaśnia się pozycja W. Brytanii. Charakteryzują ją kryzys węglowy, kłopoty w Indiach, Palestynie i t. d. W wielu krajach europejskich wyczuwa się katastrofalny rozwój sytuacji. Konferencja w Moskwie będzie najbardziej brzemienna w skutki ze wszystkich po poczdamskiej. Zdecyduje ona o losie Niemiec i Europy, o stosunku Rosji do W. Brytanii. Nigdy jeszcze min. Bevin nie stał przed tak ciężkim zadaniem.

### JEST TYLKO JEDNA DEMOKRACJA

Prof. uniwersytetu w Nowym Jorku Sidney Houk pisze w „Time”. Niektórzy wyobrażają sobie, że Rosja jest „demokracją innego rodzaju”, absurdem jednak jest sądzić, że jakkolwiek „inna” demokracja może istnieć bez demokracji politycznej. Wallace chętnie przeciwstawia „demokrację polityczną” w Stanach Zjednoczonych „demokracji ekonomicznej” w ZSRR. W rzeczywistości jednak odebranie narodowi wolności oznacza niewolę. Praca staje się przymusem, życie prywatne życiem w kryjówce, rodzina — kołcem rozplodowym, szkoła — wysuniętym posterunkiem państwa, inteligencja — techniką racjonalizacji, jedynostka przedmiotem... Ludzie, odpowiedzialni za amerykańską politykę zagraniczną, nie uświadamiają sobie, że kapitalizm w innych częściach świata jest marką lub umiera, że nie można go wskrzesić i że nie pozyska się nigdy ludów dla systemu amerykańskiego, bardziej zainteresowanego równowagą handlową niż dobrobytem zubożałych mas. Jedyną szansą ocalenia świata przed totalizmem jest budowa demokratycznej paraleli do stalinowskiego bolszewizmu i niedopuszczenie do powstania jednego świata z niewolniczym planowaniem w myśl recepty rosyjskiej. O ile zachodni mężowie stanu nie rozumieją, że nie może być pół świata wolnego i pół w niewoli, o tyle Rosjanie zrozumieli to i podjęli propagandę najbardziej żywiołową od założenia Kominternu, by ten jeden świat uczynić swoim światem.

### TURECKI DYLEMAT

Z Ankary donosi Alsop: Przed kilku miesiącami zdarzył się incydent, który uszedł powszechnej uwagi. W rejonie Karsu wdarła się do Turcji, napewno nie bez zgody władz sowieckich, grupa 200 Ormian. Ich celem może było wypróbowanie reakcji władz tureckich, a może wywołanie powstania. Reakcja turecka wypadła niedwuznacznie — tych Ormian wybito niemal do nogi. Prasa sowiecka ten incydent przemilczała, natomiast sowieckie władze zwróciły się do Turków, by wydali rodzinom zabitych ich papierosy, noże i inne osobiste przedmioty, co też Turcy zrobili. Takich „maćka” pogranicza tureckiego było więcej, choć na mniejszą skalę. Do tego dodać należy ciągły nacisk psychologiczny na Turcję przez prasę i radio sowieckie. niewycofanie żądań terytorialnych, inspirowanie pretensji Syrii o Aleksandrette, oraz stałe osadzanie na pograniczu tureckim Ormian z Bliskiego Wschodu. W odpowiedzi Turcja utrzymuje armię 600 — 700 tysięcy, więc kilkakrotnie więcej, niż stać naród niespełna 20-milionowy. Sami Turcy są zdania, że w razie konfliktu z Rosją opór tej armii trwałby najwyżej 6 miesięcy, a eksperci obliczają go na 4 — 6 tygodni. Niektórzy Turcy są za tym, by zdemobilizować połowę armii, a resztę wyszkolić w wojnie partyzanckiej. Inni obawiają się, że demobilizację Rosja uznałaby za dowód słabości Turcji, a naród turecki doznałby poderwania swego morale. W obecnej sytuacji trudności gospodarcze Turcji są wielkie. Rośnie widmo inflacji i finansowego chaosu. Istotną nadzieją Turcji są Stany Zjednoczone, które tu muszą przeciwstawiać się ambicjom rosyjskim, bo ich urzeczywistnienie, obojętne równowagę sił w świecie. Doplecro w Ankarze można stwierdzić, jak straszliwym anachronizmem byłoby dawny izolacjonizm amerykański w obecnej sytuacji na Bliskim Wschodzie.

**Kończy się 1-szy kwartał 1947 roku.**

**Czyś już opłacił prenumeratę?**



### Polityczne...

#### PRZYMIERZE POLSKO-CZESKIE

W Warszawie podpisano pakt polsko-czeski, postanawiając uregulować kwestie sporne pomiędzy obu narodami w przeciągu 2 lat.

\*

#### DONALD GAINER AMBASADOREM ANGIELSKIM W WARSZAWIE

Miejsce Victor Cavendish Bentincka, który opuścił Warszawę 1 marca b. r., zajął nowy ambasador brytyjski Sir Donald Gainer, dotychczasowy przedstawiciel W. Brytanii w Brazylii.

### Společno - Kulturalne...

#### ŚWIETLICA RYBACKA NA HELU

Hel (ZAP) — Z inicjatywy helskiego Koła Zrzeszenia Rybaków Morskich zorganizowano w Helu świetlicę rybacką, dla członków i ich rodzin. Zadaniem świetlicy jest krzewienie kultury i kształcenie rybaków w zakresie ogólnym, oraz pogłębianie ich wiedzy fachowej przez prowadzenie odczytów i pogadań z zakresu zawodu rybackiego. Na czele komitetu organizacyjnego świetlicy stanął znany działacz kaszubski rybak Augustyn Netzel oraz były więzień koncentracyjny w Stukhovie — Kostecki. Rybacy helscy natychmiast złożyli ofiary na odbudowę zniszczonego gmachu świetlicy. Organizatorem przyszedł z pomocą Generalny Inspektorat Rybołówstwa Morskie-

go, który wyasygnował na cele świetlicy 50 tysięcy złotych.

Rybacki na półwyspie helskim doznał podczas wojny bardzo ciężkich prześladowań niemieckich, ponieważ nie chcieli wpisać się na listę wymyślonego przez Niemców Kaschubenvolku. Dużo Kaszubów zginęło w obozach koncentracyjnych, młodzież uciekała w Bory Tucholskie i brała udział w partyzantce przeciwniemieckiej, pozostałe rodziny zmuszono do niewolniczej pracy i do oddawania Niemcom całych połowów. W czasie działań wojennych osiedla rybackie na półwyspie zostały niemal całkowicie zniszczone, ludność kaszubska wywieziona przez Niemców została w drodze dziesiątkowana, zatono kilka statków z rybakami. Natychmiast, jednak po klęsce niemieckiej rybacy wrócili na gruzdy swoich domów i zabrali się do odbudowy zniszczeń. Dzięki zwiększeniu zysków spowodowanych wzrostem konsumpcji ryb zdołali oni w stosunkowo krótkim czasie odbudować większość zniszczeń. Dziś na wspomnienie Niemców żegnają się jak na wspomnienie o złym duchu. Dzięki swej pracowitości dorabiają się stopniowo sprzętu rybackiego, remontują wydobywane z wody, a zatopione przez Niemców kutry i łodzie i z dnia na dzień zwiększają ilości wyłowionych ryb morskich. Ten stary szczepek polski, mówiący gwarą polską, sprzed kilku wieków, zakonserwowana w niezmienionej formie do dziś dnia — jest doskonałym przykładem polskiej tężyzny, która nie zna zniechęcenia i załamania, dla której nie ma trudności nie do pokonania.



### RELIGIJNE...

#### 28 DUCHOWNYCH ANGLIKANÓW PRZESZŁO NA KATOLICYZM

W Anglii stale wzrasta liczba wracających do Kościoła. W ostatnich dwóch latach przeszło w tym kraju 28 duchownych wyznania anglikańskiego na wiarę katolicką. W samym mieście Liverpoolu zanotowano w ciągu 1946 roku 1.069 nawróceń na katolicyzm.

### POLITYCZNE...

#### W MOSKWIE ZACZEŁA SIĘ KONFERENCJA POKOJOWA

We wtorek, dnia 10 marca b. r. nastąpiło w Moskwie uroczyste otwarcie konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych, którzy mają opracować traktaty pokojowe z Niemcami i z Austrią. Obrady, na które przybyło do stolicy Rosji ponad 500 osób, mają potrwać około 2 miesięcy.

#### AMERYKA CHCE BYĆ DOBRZE INFORMOWANA

Szesnastu korespondentów prasy amerykańskiej otrzymało dodatkowo zezwolenie udania się do Moskwy na czas trwania konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Władze sowieckie udzieliły zezwolenia na powiększenie liczby dziennikarzy amerykańskich do 36 po interwencji amerykańskiego ambasadora w Moskwie, gen. Bedell Smith.

#### ZNAMienne PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA TRUMANA

Cały świat został poruszony przemówieniem prezydenta Trumana, wygłoszonym do Kongresu Stanów Zjednoczonych. Rządca Białego Domu zażądał m. in. 400 milionów dolarów pomocy dla Grecji i Turcji, dając zupełnie jasno do zrozumienia, że Ameryka zerwała całkowicie z polityką izolacjonizmu. Przeciwnie — gotowa jest nawet zająć stanowisko Anglii tam wszędzie, gdzie wpływy tego państwa obecnie zmaleły.

Król grecki wystąpił do prez. Trumana listem dziękczynnym „za pomoc, okazaną narodowi”. Peker, przewodniczący parlamentu tureckiego, oświadczył, że Ojczyzna jego zrozumiała, iż „wybiła godzina jedności ze Stanami Zjednoczonymi”.

#### NOWA WOJNA — TO POWRÓT DO ERY KAMIENNEJ

Min. Spraw Zagranicznych Czechosłowacji. Masaryk ostrzegł, że świat wszedł obecnie w okres ery atomowej i wskutek tego może bardzo łatwo spaść do epoki kamiennej.

Zwrócił się on z wezwaniem do społeczeństw świata, aby nie dopuściły do wybuchu nowej wojny. „Świat nie stać na trzecią wojnę światową” — oświadczył on.

#### MARSZAŁEK STALIN KONCENTRUJE SIĘ

Stalin zrezygnował ze stanowiska ministra wojny. Jednocześnie ogłoszono, że ministrem obrony narodowej został mianowany gen. Bułganin.

Radio moskiewskie, ogłaszając tę wiadomość, podało, że rezygnacja Stalina wiąże się „z nawałem pracy w działach, którym poświęca największą uwagę”.

### Společno-Kulturalne...

#### Ś. P. ADAM KOWALSKI

W szpitalu im. I. Paderewskiego w E-dynburgu umarł 3 marca b. r. ś. p. major, Adam Kowalski. Zmarły znany jest dziś wszystkim Polakom Zagranicą przez tomik wydanych w czasie wojny poezji ood tyt.: „Kierunek: Wisła”! — On też jest autorem i kompozytorem śpiewanej dziś przez nas wszystkich na obczyźnie modlitewnej pieśni: „O, Panie, któryś jest na Niebie”!

#### GLÓD W RUMUNII.

W Mołdawii zmarło z powodu głodu wiele tysięcy ludzi. Sytuacja w Rumunii jest krytyczna i tragiczna. Pomoc USA podyktowana została względami czysto humanitarnymi. „Washington Post” przypomina, że Rumunia była zawsze śpichlerzem Płd.-Wsch. Europy. Obecna katastrofa jest skutkiem nie tylko posuchy, ale i sowieckich metod okupacyjnych. Apele Grozy do rządu sowieckiego nie odniosły skutku, może z powodu trudnej sytuacji żywnościowej w samej Rosji. Jest w każdym razie faktem godnym uwagi sposób, w jaki Rosja reaguje na apele swych satelitów.

W „N. York Times” pisze Mc Cormick: To, co dzieje się w Mołdawii, jest wysoce charakterystyczne dla stosunku Rosji do jej satelitów. Mówiło się nieraz o głodzie w Rosji, ale głód w Rumunii, kraju eksportującym zboże, był czymś nie do pomyślenia. Okazuje się, że ZSRR nie może nic uczynić dla krajów, które wciągnął w swą orbitę. Bierze od nich wszystko, nie dając niczego. Systematycznie ogałaca te kraje na własne potrzeby. Z Rumunii zabrano traktory, konie, krowy, wozy. Jeszcze do niedawna stało w Rumunii milion żołnierzy sowieckich. Dziś stoł około 300 tysięcy, wciąż za wiele w tym zniszczonym kraju. Niektórzy twierdzą, że Rosja zabrała już z Rumunii dobra wartości 2 miliardów dolarów, choć uszkodzonymi, nałożone na Rumunię na konferencji paryskiej, wynoszą tylko 300 milionów. Rekwizycje rosyjskie ogołociły kraj, a gdy skutkiem posuchy znalazł się on w rozpaczalnej sytuacji, okazuje się, że tylko Stany Zjednoczone gotowe są udzielić mu pomocy.

### Iskierki...

Komisja duszpasterska episkopatu polskiego przysięga do przeprowadzenia kampanii propagandowej celem zwalczania nadużyć małżeńskich. Projektowana kampania rozpocznie się masowym rozpowszechnieniem 600 tysięcy broszurek.

W obozie jeńców niemieckich koło Bordeaux wykryto tajną radiostację i spis osób, które pomagały w ucieczce jeńców do Szwajcarii. Ogółem z obozów we Francji uciekło dotąd około 1/4 miliona jeńców niemieckich (!). Rząd francuski na miejsce 600.000 jeńców niemieckich, których będzie musiał zwolnić, spodziewa się zaangażować ze strefy amerykańskiej 50 tysięcy Polaków, 80 tysięcy Białych i 10 tysięcy Jugosłowian. 120.000 Żydów polskich nie ma ochoty pracować we Francji.

W Hamburgu podczas wielkiej obławy schwytano przeszło 700 złodziei węgla. Wśród nich znajdowali się kierownicy oddziałów wielkich firm, b. oficerowie niemieccy do gen. włącznie, dziewczęta z tak zw. lepszych sfer, adwokaci, lekarze i prokurator i 1 pastor. Wg „Hamburger Freie Presse” masowe wyprawy po węgiel są nie tylko wynikiem nędzy, ale i swoistej mody, także dobrym interesem. Skradziony na kolejach węgiel sprzedaje się na czarnym rynku po 200 marek za centnar.

Pastor Niemöller, bawiący w U. S. A. oświadczył w wywiadzie, że Żydzi nie mają po co wracać do Niemiec. O przyszłości Niemiec wogóle wyraził się z dużym pesymizmem. Niemcy — jego zdaniem — nie powinny stać się komunistyczne, ale też nie nadają się do zachodniej demokracji. Jej wolność indywidualna nie może znaleźć zastosowania w Niemczech zubożałych w warunkach z konieczności uspołecznionych... Niemcy mogą być tylko pomostem między obu systemami.

Komuniści niemieccy oświadczyli na kongresie Kom. Partii Anglii, że nie zgadzają się z komunistami polskimi w sprawie linii Odra — Nisa i z komunistami francuskimi w sprawie Saary.

Do 15 lutego b. r. nadesłano dla ludności niemieckiej 5.080.000 paczek amerykańskich, z czego na strefę amerykańską przypada 3.085.000, brytyjską milion 765 tysięcy, francuską 370 tysięcy i rosyjską 60 tysięcy.

Ilość zachorowań w miastach niemieckich jest średnio dwa razy wyższa niż normalnie. Z końcem stycznia w Berlinie 12 procent ubezpieczonych było niezdolnych do pracy, w strefie rosyjskiej 5,7 procent, w Lipsku 8,26 procent, w Kolonii 8 procent, w Düsseldorfie 6,5 procent.

Od 17-go lutego „Głos Ameryki” nadaje codzień o godz. 21 czasu moskiewskiego, audycje w języku rosyjskim, a to „celem zwalczania antyamerykańskiej propagandy” radiofonii sowieckiej. W tej chwili „Głos Ameryki” nadaje 1.600 godzin tygodniowo w 24 językach.

Cesarski Dom Japoński został przez McArthur'a zredukowany z 9 na 2 tysiące osób.

John Eppstein, znany pisarz angielski który niedawno przeszedł na wiarę katolicką, stwierdził, że jedną z przyczyn słabości dzisiejszej polityki jest niezrozumienie roli Kościoła i niedocenianie jego znaczenia jako decydującego czynnika w wielu krajach europejskich.

We Francji 5 milionów morgów, zasianych pszenicą, wymarzło. Francja zabiega w U. S. A. o 400.000 ton zboża na nowe zasiewy. Nawet otrzymawszy je, będzie mied w jesieni milion ton zboża niedoboru.

Katolickich czasopism na Słowacyźnie jest poza miesięcznikami mało. Słowacy katolicy nie mają dotąd swego dziennika, choć stanowią większość obywateli. Wniosek o wydawanie ponadpartyjnego dziennika katolickiego został złożony przed rokiem. Słowacy mają dotąd jedyny katolicki tygodnik, t. j. Katolickie Nowiny.

2.900.000 zaginionych wykazuje Centralne Biuro Poszukiwań U. N. R. R. A. Dziesiątki tysięcy rodzin nie mają wiadomości o krewnych, tysięcy dzieci dotąd nie odnaleziono.

W Włoszech nastąpiło rozbięcie partii „Uomo Qualunque”. Jeden z jej przywódców, Emilio Patrissi, dokonał rozłamu, akując za założyciela partii Ciannini'ego o jego gotowość współpracy z komunistami.

Admirał Byrd proponuje, by kontynent arktyczny, na którym temperatura nigdy nie przekracza zera, wykorzystać na magazyn nadwyżek żywności całego świata na lata nieurodzaju. Żywność, pozostawiona w jednym z obozów przed 20 laty, obecnie znaleziona została w stanie nietkniętym.

## XVI.

Czeka ismy Karasiowa pod drzwiami aż ksiądz wyjdzie. Nigdy nie widziałem tyle radości w oczach naszego księdza jak wtedy, gdy wychodził po tej spowiedzi.

— I czegoż on się tak cieszy, dziwowała się Karasiowa? — Cóż chcecie, wydarł djabłu z rąk jedną duszę jak to tam napisane jest, że Pan Jezus zostawił 99 owieczek, a gonił za tą zgubioną; a jak ją odnalazł, to na ramię ją wziął i niósł z uciecha; to to samo jest Karasiowa.

Jakoś mi by'ło nieśmiało spojrzeć teraz w oczy Magdzie, ale ona pierwsza wyciągnęła do mnie swoją wychudłą rękę, a że już jej trudno było mówić, to ją przytrzymała na chwilę, uściła nieco mocniej i rozwarła usta, jakby do uśmiechu. Ale ten uśmiech więcej do płaczu był podobny. Tak mi się jakoś smutno zrobiło strasznie smutno. Patrzyłem na Zośkę, a widziałem przed sobą Magde, jak siedzi w tym samym przedziale i jedziemy razem do Francji. Młoda, zdrowa, przystojna i pełna sił kobieta. Gałęzowa, Gałęzowa... chciałem krzyknąć, wysięcie to są Gałęzowa? Twarz bez kropli krwi, a w głęboko zapadłych i na wpół przymkniętych oczach widać było, jak silnym blaskiem wypala się dogasające życie.

— Dałeś kurom jeść Antosie, zapytała mnie Zośka? — Dałem. — A ta popie'atka niesie już? — Niesie. — No, to masz co jeść, Antosie? — Mam.

Co ci tam kury, co ci tam popielatka, pomyślałem. I popielatkę zostawisz i mnie zostawisz i wszystko zostawisz, jak twoja godzina przyjdzie. I to ma być życie? Musiałem w zamysleniu te słowa wymówić głośno, bo Karasiowa obróciła się ku mnie i spytała: co mówicie, Antoni? — Mówię, żeby trzeba już wracać i wskazałem głową na Magdę.

Wracaliśmy bez słowa. Dopiero przed domem, Karasiowa westchnęła głęboko i rzekła: — a no, tak nam przyjdzie wszystkim. Widać, że i bez niej schodziła z oczu ta blade, bezkrwista twarz i gasnące oczy Magdy.

Kręciłem się po izbie, jak człowiek, który czegoś szuka, a zapomniał czego. Te wszystkie graty wydały mi się jakby obce, cudze, wypożyczone tylko. Moje kroki odbijały się w pustym mieszkaniu głuchym echem. Tak dudni ziemia, rzucana na wieko trumny, przyszło mi na myśl. I naraz taka gorączka wypełniła mi serce po brzegi i ta-



Antos CIELAK.

## CEL ŻYCIA

ka mnie rozpacz chwyciła za gardło, żem rzucił się na łóżko, wetknąłem g'owę w poduszkę i zacząłem płakać i skarżyć się jak dziecko. To ma być życie? To tyle zabiegów, tyle pracy, tyle potu, tyle łez i tyle żem, na to, by w któryś dzień, śmierć siadła przy łóżku i rzekła, zostaw to wszystko i chodź. I nie ma rady, nie ma żadnego sposobu, żadnego ratunku. trzeba zostawić wszystko i trzeba iść... I po co, pocco to życie?

Wszystko jedno, przecież mnie nie zje, powiedziałem sobie, pójdę do księdza i wygarnę mu tą całą rozpacz moją, niech mi powie, po co jest to życie. Umyłem się, zapląłem krawat i idę. — A to wy, Antoni; widzicie, trapiłiście się, a wasza już wstaje. — Dzięki Bogu, wstaje, powiadam, ale ta druga, to już pewnie nie wstanie. — Gałęzowa, co? — Juści, proszę księdza, Gałęzowa. Wciąż ją przed sobą widzę i takie mnie od tej chwili myśli napadły i tak mnie z niemi ciężko, że sobie rady dać nie mogę. Bo widzi ksiądz, myśmy w jednym wagonie do Francji przyjechali, to była mocna kobieta, a dziś.. Niech się ksiądz nie gniewa, ale jeśli to jest wszystko, to po co jest to życie? Po co żyć na tym świecie?

— Nie ma człowieka, Antoni, nie ma takiego, choćby najświętszy był, żeby na niego nie przyszła godzina zwątpienia i słabości, Hm, pytacie się mnie, po co żyć na tym

świecie? Pewnie, że dla człowieka bez w'ary, to nie ma po co żyć. I powiadam wam otwarcie, Antoni, gdybym tak w Boga nie wierzył, tobym się był już dawno pod płócią rzucił, Bo niby na co miałbym się, Bóg wie ile jeszcze lat, mozołić, trapić, męczyć i cierpieć. Raz się uśmiechnąć, a sto razy płakać; jeśli nie ma nic, to przecież sto razy lepiej dla mnie dziś się w grób położyć, aniżeli za dziesięć lat nowych utrapięń, niedostatków i cierpień.

Ale tak ja, jak i wy, Antoni, katolikami jesteśmy, ludźmi wierzącymi w Boga to i mamy po co żyć. Już dziecku katechizm powiada, że ma żyć dla Boga, poznać Go, pokochać i dla Niego wszystkim dobrze czynić, aby osiągnąć zbawienie wieczne swej duszy.

Ja wiem, Antoni, że dziś wielu ludzi śmieje się z duszy, kpią sobie z niej. Różne mędrki powiadają, że poćwiartowali człowieka na kawałki, ale duszy w nim nie znaleźli. Pyszałki. Patrzcie, Antoni, co tu dziś piszą w gazecie, czytajcie, jakiś tam człowiek odebrał sobie życie z miłości ku dziewczynie, która go nie chciała. Jeśli aż życie sobie odebrał, to ta jego miłość czy też rozpacz musiała być wielka, bardzo wielka, nieprawdaż, Antoni? — A no słusznie! — A gdybym tak kazał teraz tego człowieka pokrajać na kawałki i poprosił tego doktora,

żeby mi tę miłość czy też rozpacz tego człowieka pokazał, to co? Znajdzie ją pod nożem? Nie znajdzie. I czy dlatego ma prawo powiedzieć, że miłości nie ma, bo on jej pod nożem nie znalazł? Kto do dziś dnia wie, czym jest człowiek i jakie w nim moce i siły żyją? Antoni, Jezus nasz nie miał powodu aby okłamywać ludzi, kiedy im mówił: choćbyś cały świat zdobył, a duszę swoją stracił, toś wszystko stracił. Tak jest, jedyną rzeczywistą wartością człowieka to jest ta wysmiana przez pyszałków dusza ludzka.

Żadna ustawa, żaden paragraf nie zatrzyma człowieka przed popełnieniem krzywdy i zbrodni, jeśli w nim dusza zamarała. Dzięki właśnie tej duszy człowiek jest coś wart. I tak długo, jak długo w nim ta dusza walczy ze złem, z grzechem, tak długo człowiek jest człowiekiem. Kiedy ta walka dobrego ze złem ustała w człowieku, niema on już żadnej wartości. Rozumiecie teraz, Antoni, jakiej zbrodni dopuszczają się na całej ludzkości wszystkie bezbożne, materialistyczne nauki i systemy. Odbierają człowiekowi jego rzeczywistą wartość, zabijają człowieka, a stwarzają bezdusznego, upodłonego niewolnika, którego się wtlacza przemocą, jak żelazne kółko, w potężną maszynę państwową. I tylko jego siła fizyczna, jego mięśnie się liczą; takie sobie zwyczajne, proste bydlę robowce, które dostanie jeść, aby ciągnął tak długo, jak długo siły starczą, a potem... potem nie ma nic. Tak, Antoni, w takim systemie, w takiej wierze, nie ma po co żyć.

Ale wy, Antoni, toć przecież wystarczą wam tylko spojrzeć na krzyż, a już wiecie, po co żyć. Tak jest, mamy dalej prowadzić tę samą Chrystusową walkę ze złem. Szerzyć dobro i prawdy Boże w życiu rodzinnym, w życiu społecznym, politycznym, państwowym — wszędzie. Wszędzie mamy tępić fałsz, kłamstwo, obudę, podstęp, przemoc siły, krzywdę i zbrodnie. Jednym słowem — Królestwo Boże mamy wszelkimi siłami budować na ziemi. A żaden wysiłek, żadna kropla potu nie idzie na marne: to jest złoto za które kupujemy szczęście dla własnych dzieci i zbawienie dla siebie. Dla was, dla Gałęzowej nie ma śmierci, ale jest życie wieczne. Inną drogą, Antoni, nie ma za czym iść... ani inaczej nie ma po co żyć....

(Ciąg dalszy) (17)

Po kilku miesiącach zarażone, zniszczone, odsyłane były brutalnie na lagery, do tych samych warunków, od których uciekły. Lecz nowoprzybyłe nie widziały tych przykładów, przeto przynęta działała.

Jak wyglądał werbunek?

Oto Sauna... świeży transport cugangów. Trochę zbieraniny z jakiegoś więzienia i grupa dziewcząt, Łowiczank, jeśli sędzić po barwnych wełniakach, pozostawionych przez nie przed przejściówką. Więźniarki mają kształty zwiotczałe, wychudłe, dziewczęta wiejskie biją w oczy krzepkością ciała. Wchodzą Esesmani w towarzyszyście tłumacza. Nagie dziewczęta przerażone zbijają się ciasno. Tłumacz wyjaśnia o co chodzi. Przedstawia w tężowych barwach dolę pracowniczek Pufu. Łowiczanki płaczą głośno, wołają łkając: O Jezul... Z grupy więźniarek wysuwa się młoda Niemka. kandydatka. Prezentuje swe kształty, zaczyna śpiewać sprośną niemiecką piosenkę. Przecież to wielki atut, moc tak pięknie śpiewać, a jaki ma bogaty repertuar!

Nim go zdąży zademonstrować, energicznym ruchem odpycha ją na bok, inna więźniarka, Cyganka. Niemłoda — powiedzmy — stara. strasznie wychudzona. śniada i czarna, poczyna z miejsca tańczyć wściekłego kozaka. — Bose nogi wyrzuca sprężystość w przysiadach, gołymi piętami uderza o szorstką betonową podłogę, wyschłe piersi trzepocą jak dwa płatki brunatnej skóry. Wiruje bez opamiętania, błyska białkami oczu i zębami. Wirując, przysiadając, wyrzucając nogi, błaga łamaną niemiecką wielmożnych panów, by ją przyjęli. Prawda. że już jest niemłoda i chuda, ale się szybko odpasie. A któż tak zatańczy jak ona! Kto jej dorówna?... Esesmani śmieją się, szpicrutami podcinają tańczącą. — Noch schneller, mutter, noch!!! Cyganka rzezi, dobywa ostatnich sił, wiruje nieprzerwanie jak bąk. Nareszcie pada półżywa. Popchnąwszy ją pogardliwie nogą, Esesmani odchodzą, zabierając ze sobą Niemkę... Łowicz-



czanki szlochając mówią głośno pacierz. ...Sauna.. Tu nastąpiło tragiczne spotkanie dwojga narzeczonych. On był już w Auschwitz od roku. Ona przybyła ze świeżym transportem. On, fryzjer z zawodu, został odkomenderowany do gołenizy cugangów. Stała przed nim naga, zrozpaczona... Poznali się...

— Jezul, serduszko moje — szeptał gorączkowo chłopiec, pełniąc swoją czynność — nic sobie z tego nie rób. Za to, co tę lotry z wami robią, każdy z nas jeszcze was więcej ceni i szanuje, a ja... ja bym życie za ciebie dał... I że tak tu musisz stać przede mną, ostatnią kroplę krwi z nich wytoczę... nie daruję... Nie płacz, panienko moja...

Rozmowę ktoś zauważył, chłopca natychmiast zlikwidowano. Dziewczyna nie przeżyła go o wiele.

...Sauna... Tu kiedyś zbyt silnie zapalono w kotle, wskutek czego na górnych stopniach sali, zwanej małpim gajem, panowało gorąco nie do wytrzymania. Kobiety siedzące tam mdlały, osuwały się niżej, spychając w dół towarzyski. Gdy krzyki i nakazy powrotu na górę nie skutkowały, gdyż odrzucone gorącym cugangami były półprzytomne, jeden z Esesmanów chwycił drąg żelazny, tkwiący w palenisku kotła i rozpalonym do czerwoności końcem dźgał osuwające się kobiety. Ciężko poranił kilkadziesiąt, a kilka na miejscu umarło.

W teże samej Saunie co niedziela odbywały się koncerty z udziałem mieszcowskiej orkiestry. Häftlingi miały prawo przyjść, posłuchać skocznej muzyki i niemieckich piosenek. Ponieważ frekwencja koncertów nie była przesadna — władze lagrowe stwierdzały z goryczą, że nie warto dawać häftlingom kulturalnych rozrywek. To było w pasy, nie rozumie się na niczym.

Na drodze do Sauny rozegrała się pewna charakterystyczna scena:

Idą nago cugangi. Kilkadziesiąt kobiet równego wieku. Przy drodze kolumna robotnicza z Auschwitzu, ze dwudziestu chłopów w pasiakach, pod dozorem kilku Niemców, naprawia kable telefoniczne. Kobiety kroczą jak po rozżarzonych węglach. Och, wołalyby stokroć śmierć, niż iść w ten sposób! Niemiec, kapo, wyskakuje naprzeciw nim, zadowolony. — Loss die politische Damen!! Loss!... — woła. Towarzysze mu wtórują. Sypią się niemieckie dowcipy, rechocze niemiecki śmiech żalony orszak się zbliża. W pierwszych szeregach idą młodzieńki dziewczęta. Mają nieruchome, zaszyte twarze, oczy niewidzące, lecz łyż strugami płyną im po licach, padają na nagie paki piersi. I wtedy, staje się rzecz piękna: bez żadnego rozkazu, umowy, hasła, mężczyźni w pasiakach wykonywują sprawnie zwrot i stają wszyscy na baczność, tyłem do drogi. Nie widzą, nie patrzą, lecz wyprężoną postawą wyrażają szacunek,

część, dla tych żon, córek, sióstr, matek...

Gruby kapo ubawiony widokiem łyż dziewczęcych, obraca się ku swoim więźniom, by ich wciągnąć do zabawy, i... uderza oczami o nieruchomy mur pleców. Nie pojmuję, co zaszło? Dlaczego? Jego koledzy są równie jak on zaskoczeni. Z wyrazem zdumienia na beznamiętnej twarzy, kapo spogląda to na stojące nieruchomo pasiaki, to na przechodzącą kobietę. Nie jest w stanie zrozumieć sensu tej sceny. Spontaniczny odruch Polaków przerasta zdolność pojmowania jego germańskiej psychiki. Starej legendy o lady Godiwie nie pojawiłyby również. Korowód minął. — Mężczyźni wracają do przerwanej pracy.

Rozdział X.

## SZARY DZIEŃ

Sztuba, na którą tego dnia wypadało przynieść ziółka symbolizujące śniadanie, obowiązana była zerwać się o pół godziny wcześniej niż reszta bloku. Towarzyski dosypiały jeszcze resztek zawsze zbyt krótkiego snu, gdy one, potrząsane silnie przez nactwachę, zwlekały się od snu, stawały w ordynku przy drzwiach, trzymając kije od noszenia beczek w reku. Dołączała się sztubowa, rozziwiana i zła. Godzina była trzecia. Zespół wychodził w zimną, burą noc. Łóżek nie ślały. Obowiązane były zrobić to ich towarzyski. Za to, że mogą trochę dłużej spać, niech się męczą z obciążaniem, naciąganiem, prostowaniem koca na twardym sienniku z wiązek drzewnych, aby leżał gładko, niby na sprężynowym materacu. Niech nań chuchają i gładzą, żeby blokowa nie zauważyła żdźbła czy pyłu, niech wyrównują kanty po linii idealnie prostej...

Dyżurne chuchały również, ale w ręce. Uch, jak zimno, przenikliwie. Mróz i wiatr północny, który przewiewa na wskroś. Nad światłem jeszcze noc głucha, oczy wciąż ciężkie od snu.

(Dalszy ciąg nastąpi)



# Gazetka dla Kobiet

ROK II.

REDAKTORKA: WANDA ŁADZINA

Nr. 3.

## Wybiła godzina „czynu kobiecego“

Przyszła kolej na kobietę... Nie jest to zwykła deklaracja nowy chwyt różnych demokratów, którym zależy na liczbie w wyborach. Nie jest to żądanie zapalnych feministów, łatwo wypowiadających pod adresem biogłowy pochlebstwa.

To jest wezwanie Ojca Chrześcijaństwa, tego, którego głos unosi się ponad interesami, ponad partyjnictwem, a cieszy się powagą powszechnie uznaną.

21 października 1945 roku w radiowym przemówieniu, zwracając się do kobiet i panien katolickich, Papież powiedział: Los rodziny i społeczności ludzkiej w waszych jest rękach.

Los świata w rękach kobiecych. Czegóż mogą dokonać te ręce? Do czego są zdolne?

Wiemy, że troszczą się o dzieci przygotowują strawę, pracują i gotują, prowadzą rękę dziecka po liniach zeszytowych, zawiązują rany, mają się robot polnych, prac warsztatowych i fabrycznych — a nieraz i pióra i książki nie wypuszczają z oka, kartkę wyborczą wkładają do urny, aby zaważyć na losach Kraju. Wiemy, że ręce te, czystsze od rąk męskich, składają się do mo-dlitwy... Czy więc dlatego można brać pod specjalną uwagę czyn kobiecy i uczynić go nakazem chwili? Otóż to!

Właśnie dlatego, że ręce kobiece dokonują powyższych prac — trzeba dziś, więcej niż kiedykolwiek, podkreślać i moc i potęgę, jaka drzemie w działalności kobiecej.

Czyż nie te, co utrzymują dom, dbają o porządek, dobrobyt i pokój nie przyczyniają się do siły Kraju, Narodu, którego komórką jest każda rodzina?

Kto wychowuje dzieci, kto pierwszych narodowi dostarcza bogactw?

Powiedział ktoś, że „ręce kotyszące rządzą światem”.

Czyż nie jest i nie będzie prawdą, że przyszłość należy do narodów, posiadających najlepsze matki?

I czy tylko w rodzinnych murach kobiety wiele znaczą?

Przecież w wielkiej części one kształtują obyczaje i opinię. W świecie, kipiącym szaleństwem, zagrożonym bratobójstwem, hołdującym pysze, ambicji i okrucieństwu — mogą jeszcze ONE — jeśli chcą, zaważyć ciężarem swego serca, zdrowego umysłu, mądrości i cnoty.

Prawie wszędzie one stanowią większość, na równi z mężczyzną

ciesząc się tymi samymi prawami. A zatem mogą, jeśli chcą, odwrócić od świata niebezpieczeństwo, i, jak mówi Ojciec Święty: współpracować dla dobra ludzkości.

Lecz czegoż dokona jedna kobieta — sama? Mało. — Cóż może zdziałać mała grupa tej samej płci? Nie dużo.

Zato zorganizowane, karnie przeszkolenie Polki w bractwach i stowarzyszeniach, wielki ruch kobiet, na tułaczce nawet, zdyscyplinowane szeregi Matek i Panien, aktywnych i nieustannie czujnie ustosunkowanych do potrzeb i nakazów chwili — mogą ważną odegrać rolę w ży-

ciu narodowym i międzynarodowym.

W godzinach decydujących, w jakich żyjemy — nie wolno kobiecie pozostać w odosobnieniu i bezczynności.

Trzeba zjednoczyć się, aby działać skutecznie.

Wielkie nasze Jutro będzie zależało od tej „godziny czynu kobiecego...”

R. R.

### Witaj Królowo

Witaj Królowo, o Matko miłości! Na biednej ziemi, kędy płyną łzy, Gdzie w każdym sercu smutek szary gości Tęsknoty roją się sny...

Wśród beznadziej — Tyś jedną — Nadzieją, Co zropaczonym, wypromienia noc, I ciszą ducha wśród wichrów, co wieją, I pieśnią, co wskrzesi moc!

Wygnańcy smutni do Ciebie wołamy — Ku Tobie leci umęczony jęk... Otwórz, o Matko Miłosierdzia, bramy, Tym, których życia gna lęk..

Tym, którzy nigdy nie widzieli słońca Pośród samotnych, opuszczonych dróg, I których dola prowadzi krwawiąca, W nieznany wieczności próg.

Zbolałe serca jedną skargą biją. Płacz leci w błękit Twoich cichych stron; Usłysz głos ziemi, o słodka Maryo, Błagalny wysłuchaj dzwoni! Zofja Ułaszynówna.

### ODPOWIEDZI REDAKTORKI

Pani Marii L. — Chciałaby Pani przeczytać w „Gazetce dla Kobiet” coś o sztuce? Uprosiłam znaną artystkę malarkę p. Sadi Kowa, by napisała kilka szkiców z tej dziedziny. Za uznanie dziękujemy.

Pannie Luci z Bruay. — Niech Pani dalej pisze wierszyki, choć tych, co Pani podała, umieścić nie mogę. Trzeba dużo pracować nad formą.

Pani Zofii. — Myślę, że kongres Bractw Żywego Różańca zgromadzi tysiące naszych członkiń na Lorette. Uda się z pewnością.

Opracowała Wanda ŁADZINA.

### ZAPIEKANKI

Wszystkie zapiekanki przyrządza się jednakowo. Jest to potrawa o wyglądzie bardzo apetycznym i estetycznym. Jeżeli posiadamy piecyk gazowy, korzystajmy, by jaknajczęściej podawać zapiekanki.

Wszystkie jarzyny, kłuski, makarony, kawałki mięsa i ryb, odpowiednio dobrane i przyprawione, nadają się na zapiekanki.

Podajemy kilka zestawień nader prostych, tanich i smacznych.

Szpinak z makaronem. — Mieszanka wszystkich jarzyn z zupy z ryżem i ewentualnie masą pomidorową. Błoty (jarzyna bardzo pospolita we Francji) z kłuskami kładzionymi.

Małe dynie zielone (courgettes) z farszem mięsnym, którym nadziewa się dynie.

Bakłażany (aubergines), faszerowane mieszaniną tartego chleba z cebulką i tak dalej.

Naturalnie, że łączenie jarzyn robić możemy w każdej kombinacji; najważniejszą rzeczą jest, by zapiekanka składała się z macznej potrawy i jarzynowej, z dodatkiem zawsze — oliwy, na której przesmażyć należy garść cebuli, lub w najlepszym razie (gdy uda nam się zdobyć) kawałek słoniny lub wędzonki. Mięso, jeżeli go mamy mało, podane w kawałkach w zapiekance, jest bardzo

ekonomiczne i nazywa się w języku wojennym — niespodzianką.

Trochę utartego sera i garść zielonej pietruszki, trybulki lub estragon, podnosi smak zapiekanki.

Zdolność dobierania przypraw nigdzie nie ma takiego znaczenia, jak w zapiekankach: zmieniają i wgląd i smak.

Wielką rolę odgrywa chleb, który, rozmoczony i zmieszany z jarzyną, zastąpi kłuski, makaron, ryż lub kaszę.

Do zapiekanki należy posiadać specjalny owalny kamienny półmisek ogniotrwały.

Każdą zapiekankę posypuje się grubo tartym chlebem i nakłada kilkoma kawałkami, warzywami, margaryny, ewentualnie polewa się oliwą.

Wstawić w gorący piec na 1/2 godziny. Podawać z półmiskiem.

Słodkie zapiekanki robi się z kaszki mąki (semoule) z tapioki, ryżu, a najprościej z moczzonego chleba. Rozetrzeć żółtko lub dwa z cukrem — dodać ugotowanej kaszy, tapioki, ryżu lub rozmoczonego chleba, rozcierać starannie, dołożyć pianę, przesypaną mąką i wylać na półmisek do zapieczenia.

W. Ł.

Według widzeń Katarzyny EMMERICH.

Pewnego dnia przybył Pan Jezus do Kafarnaum, aby odwiedzić swoją Matkę. Gdy przechodził ulicą, otoczony uczniami, zbliżyła się do Niego wdowa, nazwiskiem Maroni, i padłszy Mu do nóg, prosiła, by raczył przybyć coby prędzej do jej domu, gdzie zostawiła ciężko chorego syna. Jezus zapewnił ją, że przybędzie. Nie powiedział jednak kiedy. Kobieta owa, bardzo bogata i dobra, uważana była za matkę wszystkich biednych dzieci w miasteczku. Jezus dnia tego nauczał w synagodze w Kafarnaum, potem udał się do Matki. Nazajutrz, rano, udał się w otoczeniu apostołów i uczniów do Naim.

Naim było i jest ślicznym miasteczkiem nad rzeką Cizon. Gdy pierwsza grupa apostołów dochodziła do bramy miasta, wynoszono właśnie trumnę z ciałem zmarłego poprzedniego dnia Martiala, syna Maroni. Otaczała ją wielu żydów w żałobnych strojach.

Jezus zbliżył się do ludzi a, kładąc rękę na trumnie, dodał: „postawcie trumnę na ziemi”.

W tej chwili zapłakana matka, otoczona kobietami, przeszła bramę miasta. Zobaczywszy Jezusa, szepnęła: „Czemuż przybył tak późno!” Jezus rzekł jednak: „Niewiasto, nie

## PAN JEZUS W NAIM

płacz”. Poczem zażądał wody i polecił zdjąć wieko trumny oraz rozwinąć bandaże, krepujące ciało zmarłego. Następnie wznosił oczy do nieba i rzekł: „Ojcze, Panie nieba i ziemi, składam Ci hołd za to, coś ukrył przed mędrcami i roztropnymi, a ukazał pokornym i prostaczkom. Tak, Ojcze, wszystko otrzymałem przez Ciebie; nikt też nie zna Syna, jeno Ojciec, a nikt nie zna Ojca, jeno Syn i ci, którym Syn Go okazał. Bierźcie jarzmo moje i uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca, a znajdziecie pokój w sercach waszych. Bo jarzmo moje jest słodkie, a ciężar lekki”.

Gdy odwinęto bandaże i odkryto twarz oraz ręce zmarłego chłopca, Jezus gałązkę hyzopu, którą Mu podano, zmoczył w wodzie i pokropił obecnych. Skropił też ciało Martiala, uczynił znak krzyża nad nim i rzekł z mocą: „Młodzieńcze, rozkazuję ci, wstań”. Martial usiadł w trumnie i, rozglądając się wokół, zaczął pytać: „Co to wszystko znaczy, gdzie ja jestem?” Zbawiciel

polecił dać mu odzież; okryto go płaszczem i włożono mu obuwie na nogi. Kiedy wyszedł z trumny, Jezus zaprowadził go do matki, która porwała go w objęcia: „Oddaję ci syna”, rzekł Zbawiciel, „ale weźmę ci go, gdy chrztem oczyszczony zostanie”.

Martial został, gdy dorósł, uczniem św. Piotra. Wspominają o nim „Dzieje Apostolskie”.

Matka, przepelniona wdzięcznością, płakała obecnie ze szczęścia, tuląc odzyskanego syna. Tłum coraz większy otaczał ich, śpiewając hymn chwały. W ten sposób doszli do domu wdowy. Zewsząd zbliżali się przyjaciele rodziny, aby naocznie przekonać się o wskrzeszeniu Martiala. Jezusowi i uczniom Jego umyto nogi, poczem wdowa Maroni złożyła u stóp Mistra dużo podarunków. Jezus polecił rozdać je ubogim. Obdarowani sukniem, odzieżą, zbożem, jagniętami, drobiem i pieniędzmi, głośno wielbili Jezusa, który w międzyczasie nauczał. Martiala wykąpano i odziano w białą szatę; z ra-

dością pomagał rozdawać jałmużnę, poczem wybiegł naprzeciwko swym kolegom, przybyłym z nauczycielami. Kilku przelektło się, widząc go żywego, gdy wczoraj odwieźdali go jako umarłego, a sądząc, że to duch, zaczęli uciekać. Inni koledzy, choć także niezupełnie pewni siebie, podali mu jednak rękę i gawędzili z nim. Przygotowano ucztę, która odbyła się w domu i na podwórzu, a na którą zaproszeni zostali wszyscy. Ponieważ Maroni była siostrzenicą teścia Piotrowego, Piotr spełniał rolę gospodarza.

Podczas uczy Jezus pouczał o śmierci, którą na świat sprowadził grzech, o świętobliwości proroków, dzięki której Bóg oszczędzał odtąd Izraela. Cierpliwość Boża jednak się wyczerpała. Lud, pograżony grzechu, stoi podobnie, jak to było z Martialem, nad grobem. Poraz ostatni Bóg nawoływał żydów do pokuty za pośrednictwem Jana Chrzciciela i, podobnie jak Martial, przeszedł już bramę miasta, a lud izraelski, okryty płótnem grobowym, wchodzi do grobu, nie słuchając wołania Janowego.

(Dokończenie nastąpi).

# FRANCJA

## NADESIANE DALISZE OFIARY

CHREŚCIANSKIEGO NA PYZNIEK MIOSIERDZIA

PARYZ: N. N. — 160 fr.

Kolonie Polskie. — BAUDRAS, Kolo

Polek — 500 fr. K. S. M. P. — 500 fr.

Zbiórka — 2,190 fr. (Ks. Morawski), LE

MAGNY — Kolo Polek — 500 fr. Tow.

sw. Antoniego — 660 fr. Bractwo Hb.

zawowe — 200 fr. Zbiórka — 725 fr.

(Ks. Morawski), Bractwo Różnowe z

Joent — 760 fr. (Prezesa Wojska).

Belgia: — Ks. Cichecki S. J. — 2,000

franków. Razem — 8,195 fr. Z poprzed-

nich ogłoszeń — 255,917,50 fr. Suma do-

tychczasowa: — 264,112,50 fr.

## UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO

### DIA UCZELNI

#### NA ZAKUP KSIĄZEK

##### NADESIANE DALISZE OFIARY

tychczasowa: — 264,112,50 fr.

ogłoszeń — 34,032; Suma dotychczasowa — 36,332 fr.

Ks. Teofil Morawski (Le Magny) —

500 fr. Komitet Tow. Mięsojowych w

Le Magny — 2,000 fr. Z poprzednich

wa — 36,332 fr.

Ka, biogostawianstwo i znów Nauka.

Ks. Dz. Wł. Mateuszek.

REKOLEKCJE W AMIENS...

W czwartek, piątek i sobotę Wielkie

go tygodnia o godz. 9-tej wieczorem

nauki rekolekcyjnej wygłosi Ks. Dr. Wę-

dziół z Parrya, który będzie spowiadał

Wielkiejnocy od 7-mej rano, a w święto

zmarłychwstania Pańskiego. Po nie-

szporach — święcone.

Ks. Dr. Wędziłoch.

## WYSYKA PACZEK

### DO KRAJU

Firma eksportowa transzaska RECO-

RA w porozumieniu z "CARITAS" przy-

ję Polskiej Misji Katolickiej uzyskana ze-

zwolnienie władz transzaskich na wywoz

do Polski znacznej ilości towarów w cha-

rakterze pomocy dla rodzin w Kraju.

Pierwsza transza wartości miliona fr.

transzaskich już jest dostępna i może być

w braniu chwili wystana w postaci pa-

czek wartości od 1,500 do 4,000 fr., zale-

żnie od 1000 i wplatę wstawiającego.

Posytki te zawierają mogą artykuły wid-

kiennicze (bawełniane, wełniane i ze-

ty, konfekcje, perłony i kosmetyki, a

także artykuły spożywcze i owoce suszo-

ne, wreszcie lekarstwa i środki opatun-

kowe oraz niektóre drobniarzi domowe-

go użytku. Wszystkie te towary dostar-

czane będą po cenach, stosowanych nor-

malnie we wszystkich magazynach.

Główna wysyłka paczek wpłaca więc

tyko należność, nie płaci ani kosztów

opakowania, ani przesyłki poczkowej, ani

asekuracji.

fran. — Pol. Tow. Wydawn. oddało

swoją lokal na biuro i paczkarnię, gdzie

ka wreszcie: dwóch sławnych pisarzy

franuskich — katolickich przemawiało;

jeń, François Mauriac, witał nowe-

go członka, drugi, ów nowy członek, Paul

Claudel, Claudel wchodzi do Akademii

Wenigtraz każdej paczki umieszczona

będzie kartka z pokwitowaniem, którą

odbiorca ma po otrzymaniu paczki ode-

stać na adres "Caritas" w Parryu, 263-

bis, rue Saint - Honore, Paris I.

Zapotrzebowania, prosimy niezwoz-

nie przysłać na adres "Caritas", 263-bis,

rue Saint - Honore, Paris I.

Po otrzymaniu takiego zapotrzebowa-

nia przesyłamy odroczną poczkę oterę-

ostateczną, stosownie do tego, co w da-

nej chwili będzie w magazynie i poda-

my kwotę, którą krzeba będzie wpłacił

na ten cel po cenach rynkowych.

Oferę tego rodzaju należy kierować pod

adresem "Caritas", 263-bis, rue Saint -

Honore, Paris I.

RECOPA.

## ROZMIAKOWANIE BRACIWA

### ROZ. MATEK

Thieur. — W niedzielę, 16 lutego, ob-

ciadziło tutaj Bractwo Matek Róż swo-

je siódma rocznicę. Uroczyste nabożeń-

stwo odprawił z kazaniem okolicz-

nościowym ks. Patron Neumann. Człon-

kinie przystąpiły w tym dniu do wspólnej

komunii św. Po południu, na sali przyt-

nej, odbyła się uroczystość, pod kierow-

nictwem pp. Jakubowskiej i Lachwa. Po

powraniu zebranych przez prezesa jaku

bowską — i wspólnym śpiewem: "Cześć

Mari, chór młodzieżowy odpiewał pieśń

czczonej pracy Bractwa Ks. Patron wygo-

powiła. Przemówia prezesa o dotych-

czasowej pracy Bractwa Ks. Patron wygo-

sił referat o "Zadaniach Matek Katolic-

kich". Przystąpiono do licznych uzona-

cen i występów dżatwy i KSM P. Dzie-

ci wygłosił kilka wierszyków a KSM P.

Wspólnym śpiewem "Serdeczna Matko"

modliły: "Pieśń hołdu Marii śpiewa" i

czono uroczystość odpiewaniem hymnu

prawie trzy godzinny wieczorny zakon-

W przeważnie urządzono oterę fanow. Po

do kawy, przy suto zastawionych stołach,

terzo rodomym. Wszyscy obecni zasiadli

stapiono do wspólnej biesiady o charak-

pod kierownictwem p. Lachwa. Teraz przy-

piętnie wypady liczne pieśni młodzieżowe,

odtwarzają "krakowakę". Szerególnie

odegrało inżynierację "Na drogę życia" i

demie pod powyższym tytułem, organizo-

wań przez belgijską Konfederację By-

lich Włóknów Politycznych, od dwóch już

tygodni zapowiadaly ogromne tablice na

głównych ulicach miasta. Znamoście się na

sensację dużego kabiru, szerególnie w

wiązku z bezpośrednio poprzedzającymi

te manifestacje wyśkipieniami byłych jeń-

ców wojennych.

I przyznam się, że byłem rozczarowany.

Wielka sala Pałacu Sztuk Pięknych by-

nałmiej nie przepelniona. Pado więc

parę tyko, dość dyskretnie przysionitých,

zbiłowski pod adresem b. jeńców — w

nosilo się — znane także i skąd inąd —

oficjalnych przemówienach. Poza tym od-

zbiłowski pod adresem b. jeńców — w

nosilo się — znane także i skąd inąd —

oficjalnych przemówienach. Poza tym od-

zbiłowski pod adresem b. jeńców — w

nosilo się — znane także i skąd inąd —

oficjalnych przemówienach. Poza tym od-

zbiłowski pod adresem b. jeńców — w

nosilo się — znane także i skąd inąd —

oficjalnych przemówienach. Poza tym od-

zbiłowski pod adresem b. jeńców — w

nosilo się — znane także i skąd inąd —

oficjalnych przemówienach. Poza tym od-

zbiłowski pod adresem b. jeńców — w

nosilo się — znane także i skąd inąd —

oficjalnych przemówienach. Poza tym od-

zbiłowski pod adresem b. jeńców — w

nosilo się — znane także i skąd inąd —

oficjalnych przemówienach. Poza tym od-

zbiłowski pod adresem b. jeńców — w

nosilo się — znane także i skąd inąd —

oficjalnych przemówienach. Poza tym od-

zbiłowski pod adresem b. jeńców — w

nosilo się — znane także i skąd inąd —

oficjalnych przemówienach. Poza tym od-

zbiłowski pod adresem b. jeńców — w

nosilo się — znane także i skąd inąd —

oficjalnych przemówienach. Poza tym od-

zbiłowski pod adresem b. jeńców — w

nosilo się — znane także i skąd inąd —

oficjalnych przemówienach. Poza tym od-

zbiłowski pod adresem b. jeńców — w

nosilo się — znane także i skąd inąd —

oficjalnych przemówienach. Poza tym od-

zbiłowski pod adresem b. jeńców — w

nosilo się — znane także i skąd inąd —

oficjalnych przemówienach. Poza tym od-

zbiłowski pod adresem b. jeńców — w

nosilo się — znane także i skąd inąd —

oficjalnych przemówienach. Poza tym od-

zbiłowski pod adresem b. jeńców — w

nosilo się — znane także i skąd inąd —

oficjalnych przemówienach. Poza tym od-

## PARYSKA

### PAUL CLAUDEL

#### W AKADEMII FRANUSKIEJ

W czwartek, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-

czajny, 13-go marca, w Akade-

mii Franuskiej miała miejsce niezwy-



Pod redakcją S. LELIWI.

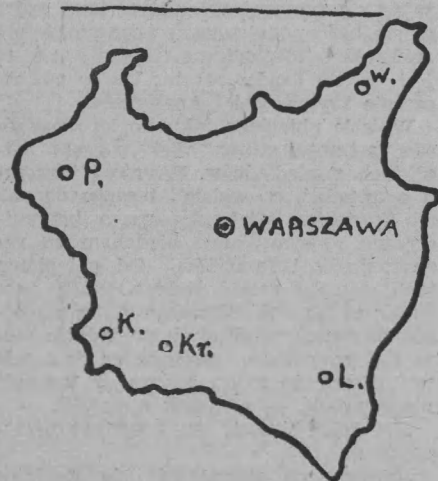
Nr. 5.  
**ROZSYPAŃKI**  
(punktów 4)

Z następujących sylab ułożyć dwa znane przysłowia:

Sylaby: 1) to, mi, nie, nie, bie, co, gie, to, dru, mu, czyn.

2) da, kto, je, te, wsta, no, ra, Bóg, je, mu, pan.

Nr 6  
**REBUS**  
(6 punktów)



Nr. 7.  
**REBUS**  
(5 punktów)



Rozwiązania nadsyłać do 6. IV. 47 r.  
**ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR. 67**  
Lamigłówna sylabowa:

1. Werdykt, 2. intermezzo, 3. nihilizm, 4. czerkiesi, 5. egzaminował, 6. nabożeństwo, 7. tygrys, 8. inicjały (wspak), 9. Anglikanie, 10. Prater, 11. Absurd, 12. uraz, 13. Litwini, 14. Opole.

„Wincenty a Paulo, to miłosierdzie”  
**FIGIELEK ARYTMETYCZNY**  
XXV  
20

1085

Nagrody otrzymują:

Kmieć Julianna — Sallaumines; Hansel Bernard — Chevilly; Wyciślik Alojzy — La Courtine.

**STO TYSIĘCY ŻYDÓW W POLSCE**

Według obliczeń przeprowadzonych przez centralne organizacje żydowskie w Polsce jest obecnie około 100 tys. Żydów. Są oni dobrze zorganizowani i używają prawo wydawania przeszło 20 czasopism. Około 40 tys. Żydów pracuje w przemyśle, a wielu w urzędach.

# SPALONA ESTRADA

Pamięci  
FILHARMONII WARSZAWSKIEJ

Wśród wielu zwiedzających stolicę Polski duże zainteresowanie wzbudzała sala Filharmonii. Wiele pięknych sal koncertowych zagranicą nie mogło się z nią równać. Zaletą jej, to nie tylko arcydzieła obrazów Siemiradzkiego (wszak zagranicami Polski wiele skarbów sztuki zdobi miejsca koncertowe!) ale to, że każdy słuchacz z najtańszego, a więc najgorszego, miejsca wyobrażał sobie, iż siedzi ze wszystkimi razem, nie odczuwając nawet różnic dwóch pięter. Jest, a raczej była, to

gmachu, wykonywanych pod jego kierunkiem. We wszystkich prawie estradach świata jest przy budowie już pomysiana Loża dla Suwerennych, jak miejsce dla Króla lub Prezydenta na wielkie galowe wieczory. W Filharmonii Warszawskiej to nie istniało. Ona miała być wielką i ciekawą świątynią muzyki, gdzie, w chwilach najwznioślejszych naszego życia, nie ma różnic klasowych lub stanu. Ten pomysł nie był europejski. Ma on kontakt ze światem muzułmańskim. To też słusznie

## AMADEO de VAZZIANI

zastępa słynnego pianisty i polityka Polski Niepodległej ś. p. Ignacego Jana Paderewskiego. Zresztą, ktoś mógł lepiej obmyślić budowę tego monumentalnego gmachu kultury narodowej, jak tej miary artysta! Pod jego to kierunkiem na początku XX wieku przonożono możnych o przyjęcie protektoratu, zbirano regularnie składki w rublach, co, ze względu na wysoki kurs ówczesnej monety caratu rosyjskiego, dawało możność zaangażowania pierwszorzędnych architektów. W rezultacie — stolicy przybył zabytek, o którym sama nawet nie myślała, nie zdając sobie początkowo sprawy z jego wielkiej, europejskiej wartości. Dobre walory akustyczne uzupełniały całość, a sama estrada koncertowa w oprawie pięknych organów, sprawiała na każdym cudzoziemcu od pierwszej chwili korzystne wrażenie. Jest jeszcze jeden moment, który szczególnie odróżnia Filharmonię Warszawską od innych estrad światowych. Wiadomo wszystkim, iż mistrz Paderewski był wielkim demokratą. To właśnie odbiło się w pomysłach konstrukcyjnych

mówiono o niej jako o polskiej MECCE muzycznej. Choć bardzo dokładnie przestudiowałem listę fundatorów i twórców Filharmonii Warszawskiej, nie udało mi się znaleźć żadnego mahometanina, ani kogokolwiek z tą religią spokrewnionego. Należy więc przypuszczać, iż żydzi, którzy mieli swe duże udziały w fundacji, jako wielcy miłośnicy i ofiarodawcy muzyki klasycznej, zawlekli ten obyczaj aż z Palestyny, z którą ciągle, jako z ojczyzną, łączą ich zażyte kontakty.

W Europie uchodzi za zwyczaj, że uroczyste koncerty są często zaszczycone obecnością głowy państwa, uczestniczącego oficjalnie na specjalnym miejscu honorowym. W Warszawie uznano to za zbyt cenne. Częste przesilenia rządowe młodego państwa polskiego mogłyby sprofanować świątynię muzyki, co nie leżało w intencji mistrza Paderewskiego. Żyła ta sala niedługo — zaledwie niecałe pół wieku. Pozazdrościli jej obcy i, korzystawszy z pierwszej, nadejmującej się okazji, usmiercili okrutnie „pałac żywcem” — wyafinowanie. Kto? Nie trudno zgadnąć. Przypuszczam, iż nawet małe dzieci potrafią bez wahania na to pytanie odpowiedzieć. A na ruinach w Warszawie, przy ulicy Jasnej, smutno sterczą resztki murów, głosząc wielką krzywdę kultury narodowej ziem polskich. I nie przypuszczali „dziadkowie” i „ojcowie” Filharmonii: Moniuszko, Karłowicz, Paderewski i cała dynastia Wieniawskich, że ich świątynia muzyki zgaśnie nagle i przedwcześnie. Wraz z nią zakończyła swój owocny żywot Wyższa Szkoła Muzyczna imienia Fryderyka Chopin’a, mająca tam swą rezydencję. A orkiestranci, tak chwaleni przez dyrygentów światowej sławy, rozpięzchli się. Czy się znowu zbiorą? Iluż z nich zabraknie? Historia się powtarza — „Z Dymem Pożarów...”

Amadeo de Vazziani  
Kapelmistrz

## Figle i wybryki małpek BOBO i EW



W cichej kawiarence, poza parawanem, starsza pani jadła obiad z starszym panem.



Małpkom się spodobał cylinder błyszczący, — rety! pod cylindrem łysina, jak słońce!



Pani ma perukę!!! — Wiadro od szampana trza włożyć na głowę kochanego pana.



Bombo jest wytworny: ma cylinder, parasol, wsiada więc.. w kapelusz i jedzie do lasu.

— DAJ DZIECKU POLSKĄ KSIĄŻKĘ —  
oto hasło, które rzuca

„LI BELLA” SKŁADNICA KSIĄŻKI POLSKIEJ  
12, rue St. Louis en l’Ile — PARIS IV. Metro: Sully Morland  
ogłaszając zniżkę 20%  
na książkach dzieciennych w okresie od dn. 15. III. do dn. 15. IV. b. r.  
ŻĄDAJCIE BEZPŁATNYCH KATALOGÓW

Józef TURCZYŃSKI  
znany polski pianista i bliski współpracownik Ignacego Paderewskiego  
urządza  
w piątek, dnia 28 marca 1947 r., o godzinie 21-ej  
w sali Gaveau, 45-7, rue La Boétie,  
RECITAL CHOPIN’A.  
Bilety można wykupić przy sali Gaveau, 45, rue La Boétie. Paris VIII, albo  
Place de la Madeleine u „Durand’a”.

### Oczyszczający krew

„AVRANIN”  
Indyjski balsam,

Odmłodzenie organizmu, anemia, reumatyzm, choroby nerwowe i skórne (egzema, liszaje i inne). Jest do nabycia w aptekach paryskich: 6, Place de Clichy; 106, Bld Montparnasse; 77, Bld de Grenelle oraz w aptekach: J. Gaillard, 12, av. de Lievin — Lens (P. de C.); Pharmacie P. Dardin — Harnes (P. de C.); Pharmacie Centrale P. Roault, 36, rue Jean Jaures — Lens (P. de C.) Bruxelles — (Belgique), 25, rue Saint Michel. — Zamieszkali na prowincji mogą zgłaszać zapotrzebowania, pisząc po polsku lub po francusku do:

Ste LABORATOIRE „A V R A N I N”  
6, rue Maublanc 6. — Paris XV\*

Metro: Vaugirard (visa No 1872-3393) Tel.: VAL 65-65

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 263-bis, rue Saint-Honoré, — PARIS I.  
Telefon: OPERA 37-69.

P R E N U M E R A T A : Kwartalna .. 90 fr. — Półroczna — 180 fr.

C/o. CHEQUES POSTAUX: Mr. A. Szymanowski — Paris 4955.03.

Cena pojedynczego egzemplarza we Francji ..... 8 fr.  
w Holandii ..... 0,20 c. w Belgii ..... 3 fr.

SZEWC, Skotny Grzegorz, poszukuje  
pracy. Adres: Bld Bessieres, 121,  
Paris 17.

Z p. BUDNIKIEM Andrzejem, ur. 30  
października 1901 r., chce porozumieć się,  
w sprawie syna. Natalia Witkowska, zamieszkała 128 av. de Fontenebleau — Le  
Kremlin Bicetre (Seine), chez Mr. Grzybek.

TŁUMACZ PRZYSIĘGLY  
PRZY NAJWYŻSZYM SĄDZIE.

### Doktor Praw

Tłumaczenia urzędowe. — śluby —  
naturalizacje — sprawy: sądowe —  
cywilne — handlowe — podatkowe.  
PORADY BEZPŁATNE

Dr. LEON SZELĄGOWSKI

3, rue Debrousse  
PARIS 16  
Metro: Alma Marceau  
Kancelaria otwarta od 9 — 12-tej i  
od 5 — 7-ej wieczorem.

KANCELARIA ADWOKACKA  
pod kierownictwem Doktora rta..

### S Olśnicki

Tłumacz Przysięgły przy Sądach Franc.  
106, rue Joffroy — PARIS XVII.  
Metro: WAGRAM Tel. Wagram 88:91  
Tłumaczenia urzędowe do ślubu, naturalizacji itp. — Pełnomocnictwa. —  
obrona w sądach

### „KOSZYKÓWKA” W WATYKANIE

Spartańska drużyna sportowa uprawiająca grę w piłkę koszykową czyli koszykówkę wybiera się do Italii na zawody. Między innymi odbędzie się jedna z walk z wyborową drużyną w Watykanie. Jest to dowód, że i tam nie odwracają się o godzinę sportu. Wszak i klerycy polscy w Rzymie z niemałym powodzeniem biorą udział w miejscowych zawodach z przedstawicielami różnych narodowości.

### PAPIESKIE ODZNACZENIE SŁOWACKIEGO ARTYSTY-MALARZA

Papież Pius XII odznaczył Krzyżem Komandorskim Orderu św. Sylwestra artystę - malarza Mikulasa (Mikołaja) Jordana, który dotąd wykonał freski i obrazy dla 90 kościołów. Jordan po ukończeniu akademii malarskiej osiedlił się w rodzinnym mieście Preszowie.

### D. Dowojna - Bienaimé

Tłum. przysięgły przy sądzie w Paryżu  
Tłum. oficj., do ślubu, naturalizacji itp.  
23, Quai de la Tournelle — PARIS 5  
Metro: Maubert, St.-Michel, St.-Paul,

IMPRIMERIE RICHARD — BOT. 43-95  
Gérant: L. CHARPENTIER

No d’Autorisation 1322

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.